KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 26 MAJA 1932 ROKU. Nr. 121.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Sprawa pożyczki francuskiej dla Polski

P. Herriot narazie odmówił swego żyra.

PARYŻ, 25.5. Cała uwaga opinji publicznej skupia się na wczorajszej konferencji u prezydenta Lebruna z udziałem obecnego prezesa ministrów Tardieu'go, ministra skarbu Flandina i domniemanego przyszłego premjera Herriota.

Oprócz urzędowego komunikatu, stwierdzającego, że zadaniem konferencji było tylko poinformowanie Herriota o ogólnej sytuacji międzynarodowej i położeniu finansowem Francji, żaden szczegół nie przeniknął do prasy.

Niemniej, jak słychać, Tardieu i Flandin przedstawili Herriotowi propozycję polską, co do uzyskania pożyczki 250 milj. fr. i że zażądali od Herriota niejako żyra na udzielenie powyższej pożyczki.

Jak wolno wnosić, Herriot na razie żyra swego odmówił, ale wolno również wyrazić przekonanie, że sprawę pożyczki Herriot osobiście poprze po utworzeniu nowego rządu.

Jednocześnie w prasie paryskiej nadal w tonie mocno alarmującym pisze się o knutej w Gdańsku zbrojnej inwazji na Pomorze.

W „Populaire", będącem urzędowym organem francuskich socjalistów, słynny Rosenfeld zamieszcza artykuł p.t. „Zimna krew", w którym uważa groźbę inwazji Pomorza za realną i istotną i wraz z socjalistami gdańskiemi energicznie protestuje przeciwko próbie dokonania rewizja granic drogą siły i gwałtu. Rosenfeld nawołuje Polskę, aby w żadnym razie nie odpowiadała akcją izolacyjną na prowokacje hitlerowskie i aby bez względu na to, cokolwiek się stanie, powstrzymała się od czynów nieprzemyślanych. Jednocześnie Rosenfeld żąda od Rady Ligi Narodów, aby natychmiast wysłała do Gdańska komisję w celu zbadania sytuacji na miejscu i poinformowała opinję publiczną o prawdziwym stanie rzeczy na Pomorzu. Rosenfeld zapytuje Radę Ligi Narodów, dlaczego czeka na spełnienie fait accompli, skoro sama obecność komisji w Gdańsku przeszkodziłaby dramtycznemu rozwojowi wypadków.

W tym samym artykule Rosenfeld zwalcza pożyczkę dla rządu, nie dającego gwarancji demokratycznego rządzenia państwem.

Szczególną uwagę zwrócił również artykuł Pfeiffera w „Republique", ostrzegający Niemcy, że polityka zagraniczna partji radykalnej, przeciwna aljansom wojskowym, nie oznacza wcale, że partja radykalna daje aprobatę awanturnikom niemieckim na nową Sadowę; wręcz przeciwnie! — woła p. Pfeiffer.

PROWOKACJA NIEMIECKA

POD ADRESEM POLSKI.

BERLIN, 25.5 Komisja zagraniczna Reichstagu powzięła wczoraj niebywałą uchwałę. Na wniosek frakcji hitlerowskiej uchwalono rezolucję, noszącą wszelkie cechy prowokacji w stosunku do Polski. Brzmienie tej uchwały jest następujące:

„Komisja zagraniczna Reichstagu wzywa rząd Rzeszy Niemieckiej, by przestrzegł Polskę, że napad na terytorjum gdańskie będzie uważany za pogwałcenie praw całego narodu niemieckiego, który zgodnie sprzeciwi się zamachom Republiki Polskiej na nietykalność terytorjum gdańskiego".

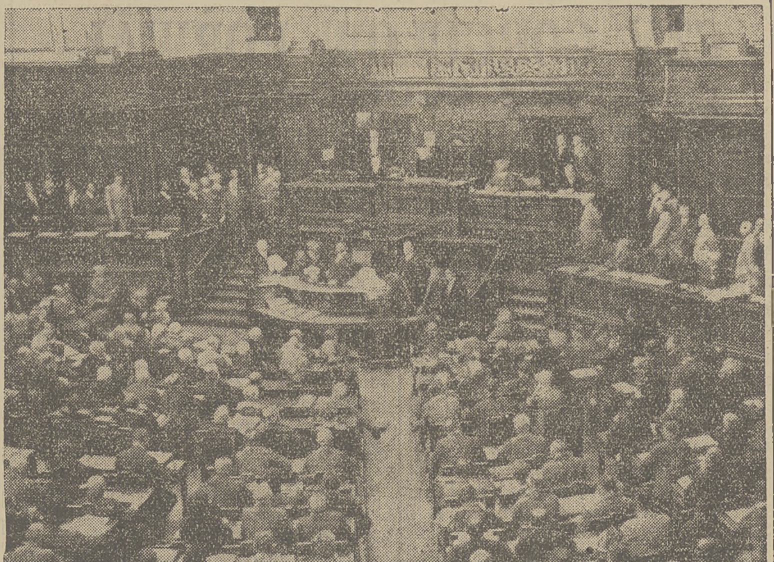
W posiedzeniu brało udział 28 członków komisji. Z tej liczby siedmiu wstrzymało się od głosowania. Ponieważ protokuł nie był opublikowany, trudno jest ustalić, jaką większością głosów przeszedł hitlerowski wniosek prowokacyjny.

Przeciwko uchwale wystąpił dziś w ostrej formie „Vorwaerts", który przypomniał, że kanclerz Brüning w mowie wygłoszonej w Reichstagu zaprzeczył bezsensownym pogłoskom o polskich zamiarach agresywnych w stosunku do Gdańska.

Uchwalenie tego rodzaju rezolucji „Vorwarts" nazywa brutalnym nietaktem.

OTWARCIE SEJMU PRUSKIEGO

HITLEROWIEC KANDYDATEM NA PREZESA.



POSIEDZENIE SEJMU PRUSKIEGO.

W ub. wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego sejmu pruskiego, na którem załatwiono kilka spraw formalnych.

BERLIN, 25.5. Dzisiejsze drugie posiedzenie nowego sejmu pruskiego jest oczekiwane w Berlinie z niecierpliwością. Na posiedzeniu tem ma być wybrany prezydent Landtagu i trzej wiceprezesi. Hitlerowcy, centrum, socjaliści i komuniści wystawią własnych kandydatów, z których w pierwszem głosowaniu żaden nie otrzyma większości.

W drugiem głosowaniu centrum odda głos za kandydatem hitlerowskim Kerrlem. Nie ulega więc wątpliwości, że prezydentem sejmu zostanie hitlerowiec. Socjaliści w drugiem głosowaniu nie wezmą udziału.

EWAKUACJA SZANGHAJU

PRZEZ WOJSKA JAPONSKIE.

PARYŻ, 25.5. Dzienniki donoszą, że ewakuacja oddziałów japońskich z okolic Szanghaju jest prawie ukończona. Postępuje ona szybko bez poważniejszych wypadków. Strefa ewakuowana pozostaje pod nadzorem policji chińskiej, sprowadzonej z Pekinu. Dziewiętnasta armja kantońska opuści również niebawem okolice Szanghaju. Zostanie ona zastąpiona przez oddziały Czang-Kai-Szeka.

Wewnętrzna sytuacja w Chinach pozostaje nadal niejasna. Rząd wciąż jeszcze nie posiada dość autorytetu i Kanton pozostaje faktycznie niezależny. Strajk pocztowy, rozpoczęty w niedzielę w Szanghaju, trwa w dalszym ciągu i przerzuca się na inne miasta.

WIZYTY

EMIRA FAISALA.

WARSZAWA, 25.5. Pierwszy dzień pobytu Emira Faisala w stolicy Polski rozpoczął się od wizyt oficjalnych.

Przed południem Emir w towarzystwie swego wiceministra spraw zagranicznych złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Beckowi, następnie przybył do prezydjum Rady ministrów, gdzie przyjęty był przez premjera Prystora.

O godz. 1 w poł. Emir udał się na Zamek.

Dziś wrócił

MINISTER ZALESKI.

WARSZAWA, 25.5. Dziś popołudniu powrócił do Warszawy po kilkutygodniowym pobycie w Genewie i Paryżu minister spraw zagranicznych Zaleski. Min. Zaleski wyjeżdża w połowie czerwca na konferencję w Lozannie.

Walka Arabów

Z ŻYDAMI.

PARYŻ, 25.5. Donoszą z Adenu o walce między Arabami a Żydami, w wyniku której odniosło rany 16 Żydów i 5 Arabów. Z powodu rzucenia śmieci na podwórze meczetu, Arabowie obwinili Żydów, zamieszkujących tę dzielnicę, o profanację tej świątyni i rozpoczęli szturm do domów żydowskich przy użyciu gradu kamieni. Żydzi bronili się butelkami. Spokój przywrócono dopiero po przybyciu świeżo powstałego oddziału arabskiego policji, która rozproszyła awanturników.

Komitet Ekonomiczny

RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 25.5. Dziś przed południem pod przewodnictwem p. premjera Prystora odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Na posiedzeniu tem rozpatrywano szereg bieżących spraw gospodarczych.

Odznaczenie lotniczki

ZA PRZELOT PRZEZ ATLANTYK.

LONDYN, 25.5. Z Waszyngtonu donoszą, że senat uchwalił dziś przez aklamację nadanie lotniczego krzyża zasługi lotniczce Earhart, która, jako pierwsza kobieta dokonała w rekordowym czasie przelotu przez Atlantyk. P. Earhart przyjęta dziś była na specjalnej audjencji przez księcia Walji, któremu opowiedziała o swych wrażeniach z dokonanego lotu.

Przedwczesne wieści

O ŚMIERCI GEN. SZIRAKAWY.

PARYŻ, 25.5. Gen. Szirakawa, ranny podczas zamachu w Szanghaju, o którego śmierci wieści podano przed czasem, poddany został operacji przez słynnego chirurga armji japońskiej dr. Miki, sprowadzonego w wielkim pośpiechu z Tokio. Stan chorego jest jednak krytyczny.

Za wykrycie morderców

SYNKA LINDBERGHA.

TRENTON, 25.5. Gubernator stanu New Jersey podpisał projekt ustawy, przyjęty przez obie izby, przewidujący przyznanie nagrody w wysokości 20.000 dolarów za wykrycie morderców dziecka Lindbergha.

Katastrofa kolefowa

W MANDŻURJI.

PARYŻ, 25.5. Z Charbina donoszą: Pociąg, wiozący zbiegów, starł się dziś z pociągiem towarowym koło Charbina na linji kolei wschodnio-chińskiej. 40 osób poniosło śmierć. 100 osób jest rannych.

Z DNIA.

KRWAWA PRASA.

W dniu wczorajszym krakowski „I. K. C.“ rozwścieczony do białej gorączki na Adolfa Nowaczyńskiego i Wojciecha Korfantego rozpisał się na 4 stronach, a nazywając to „wizerunkiem“ tych dwóch wspomnianych osób, dał „wizerunek“ swój własny, niekłamany, rzeczywisty. Słowami obelżywemi, plugawemi, ordynarnemi, rynsztokowemi odmalował swoje duchowe oblicze.

W wyniku furjackiego i pełnego inwektyw artykułu „I. K. C.“, pisanego stylem bohaterów... „Detektywa“ należy się spodziewać... rozpraw sądowych, lub innych konsekwencyj.

Tymczasem stanowisko, jakie zajął Adolf Nowaczyński poczyna znajdować echo w społeczeństwie. Oto jeden z czytelników „Gazety Warszawskiej“ nadesłał na ręce A. Nowaczyńskiego następującej treści list:

Księgarnie Pocztowe
„LOT“
Równe, Urząd Pocztowy
Do Pana Redaktora
Adolfa Nowaczyńskiego

Mam zaszczyt przesłać tą drogą słowa prawdziwego szacunku i poważnia, że Pan, Panie Redaktorze ma tę cywilną odwagę podjąć walkę z „krwawą prasą“. która reprezentuje między innemi wydawnictwo „I. K. C.“.

Wprost oburzające jest, że hydra prasowa tych brukowych wydawniotw jeszcze do dziś nie została za szerzenie deprawacji i stręczycielstwa należycie ukarana.

Racz przyjąć Panie Redaktorze do wiadomości mały czyn mój; od dnia 21 maja zwróciłem wszystkie wydawnictwa „I.K.C.“, które do sprzedaży znajdowały się u mnie i nadal takowych trzymać nie będę, podejmując propagandę bojkotowania tych wydawniotw ziejących niezdrową sensacją, pornografją i trupami.

Może za moim przykładem pójdą i inni sprzedawcy, zrezygnują z zarobku dla dobra polskiej kultury. Nie mam żadnych zastrzeżeń, ażeby Pan Redaktor opublikował mój list, może to będzie ziarno, które dla dobra ojczyzny plon wyda.

Racz przyjąć Panie Redaktorze słowa prawdziwego szacunku i poważania z dalekich kresów wschodnich. Nie ustępuj z walki aż do zwycięstwa.

Jan Durkalewicz.

Równe—Wołyń, 22.5 1932 r.

OBRAZEK.

„Robotnik“, charakteryzując obecną sytuację w obozie sanacyjnym, pisze:

„Gazeta Polska“ — uroczysty „organ naczelny“ — wogóle unika wszelkich tematów trudnych a skomplikowanych, w myśl starej zasady, że „mowa jest srebrem, a milczenie złotem“. „Czas“ stracił „wszystko czem żył i o czem śnił“ odkąd p. marsz. Piłsudski przestał ogłaszać wywiady, a ks. J. Radziwiłł przestał ogłaszać komentarze konserwatywne do wywiadów. „Słowo“ p. Cata „zajeżdża“ — niby dawny zagończyk — to z jednej, to z drugiej strony, próbując lojalnie uchwycić rozwiane poły marynarki p. Sławka i — na wszelki wypadek — delikatnie „stawia“ na faszyzm włoski: „Walka“ piętnuje „kułaka-Witosa“ (lubię ten styl... bolszewicki!) i domaga się dyktatury proletarjatu wraz z „kołchozami“ (może z p. Steckim na czele?); „Przełom“ grzmi i błyska, niby zepsuty samowar; p. Moraczewski ufa, że „towarzysz Prystor“ zaprowadzi w drodze dekretu nowy ustrój społeczny; „Kurjerek“ krakowski dokonywa „sanacji moralnej“, w zakresie... ogłoszeń t. zw. matrymonjalnych i towarzyskich. W rezultacie p. Słowek zapewni nas raz jeszcze, że „obóz“ jest „zwarty i jednolity“, a — w dodatku — „niezastąpiony“...

Istotnie „jednolity i zwarty“ obóz sanacyjny jest „niezastąpiony“, jako żywy przykład niedorzeczności i upadku myśli politycznej stronnictwa sanacyjnego.

Z dnia

BERLIN I TOKIO.

„Temps“ w numerze wtorkowym omawia ruch hitlerowski i te prądy japońskie, z których wyszedł ostatni zamach w Tokio:

— Nędza robotników, inteligencji, odraza do cudzoziemców, nastroje antykapitalistyczne, wrogi stosunek do parlamentu, militaryzmu i nacjonalizm, nawet bolszewików — wszystko to można znaleźć u podstaw hitleryzmu. Toteż nie bez słuszności stronnictwo narodowo-socjalistyczne przyjęło, jako swój, symbol Wschodu: krzyż podwójny — swastykę.

Prądy te rosną i potęgują się. Mętny i pełen sprzeczności ich charakter nie razi bynajmniej mas azjatyckich, a nawet mas Europy Wschodniej i Centralnej, niedostatecznie pozyskanych dla życia umysłowego Zachodu.

Nacjonalizm i mistycyzm bolszewizmu rosyjskiego nie jest jego cechą mniej interesującą, lub mniej niebezpieczną.

W tem wszystkiem tkwi fakt reakcji ludzkości pierwotnej przeciwko organizacji i porządkowi, które usiłowała narzucić jej cywilizacja zachodnia.

Zamęt ideowy, jaki panuje w tym ruchu, pozwala mieć nadzieję, że teroryzm szczery lub zamaskowany nie ma przyszłości. Na sprzecznościach nie można zbudować nic — w każdym razie, nic trwałego.

Mniejsze lub większe powodzenie tego ruchu zależy niewątpliwie od jego wewnętrznych sprzeczności, lecz ocalenie zasad rzymskiej cywilizacji możliwe jest o tyle, o ile znajdzie ona w sobie własne środki zaradcze na trapiące świat cały trudności natury zarówno gospodarczej jak i moralnej.

WALKI W OKOLICACH CHARBINA

SZTAB JAPOŃSKI NAD GRANICĄ SOWIECKĄ.

LONDYN, 25.5. Wielotysięczne oddziały partyzantów chińskich, grasujące w okolicach Charbina, zwarły się w jeden pierścień i otoczyły miasto. Ruch na kolei wschodnio-chińskiej ustał całkowicie, gdyż tor jest zniszczony, zarówno na wschód, jak i na zachód od Charbina. Również parowce na rzece Sungari musiały zawrócić, gdyż były ostrzeliwane ogniem armatnim przez Chińczyków.

Pierwsze walki stoczono na zachodnim brzegu Sungari, dokąd z Charbina wysłano artylerję i czołgi. Chińczycy okopali się nad rzeką, stawiając zaciekły opór. Według krążących pogłosek, akcją kieruje gen. Maa.

Niemniej liczna grupa wojsk chińskich zajęła pozycje na wschód od Charbina. Partyzanci zniszczyli 5 kilometrów toru kolejowego. W kierunku tym trwają również walki. Wojska japońskie usiłują obecnie odebrać tunel kolejowy pod Taj-Pin-Lin. Według wiadomości otrzymanych z Szanghaju, w samym Charbinie panuje spokój. Słychać bezustanną kanonadę armatnią. Dzienniki ukazują się normalnie. Wobec obfitego zaopatrzenia miasta w środki żywności, ceny pozostają na poziomie zwykłym.

LONDYN, 5.5. Wojska japońskie, wysłane na odsiecz Charbina, stoczyły na wschodnim brzegu rzeki Sungari bitwę z udziałem ciężkiej artylerji, czołgów i eskadr powietrznych. Chińczycy zostali zmuszeni do odwrotu.

Wobec poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się w rejonie charbińskim, gen. Honjo postanowił przenieść sztab japoński do Charbina. W tym celu wyjechał dziś z Mukdenu w podróż inspekcyjną do północnej Mandżurji.

MOSKWA, 25.5. Wiadomość o zamiarze przeniesienia głównej kwatery wojsk japońskich do Charbina wywołała w sowieckich kołach politycznych żywy niepokój. W kołach tych zwracają uwagę na szczegół, że główny sztab japoński będzie się znajdował obecnie w bezpośredniem sąsiedztwie granicy sowieckiej.

LONDYN, 25.5. Urzędowa agencja japońska „Simbun-Rengo“ donosi, że również na północ od Charbina udało się przerwać pierścień wojsk chińskich.

Wojska chińskie w kilku punktach znajdują się w panicznym odwrocie. Dywizja gen. Hirose w nocnym ataku zdobyła miasto Hu-Lan. Walka była niezwykle krwawa. Dworzec kolejowy przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk. Po ustąpieniu Chińczyków, pozostały w Hu-Lan trzy pociągi pancerne. Pozatem Japończycy zdobyli cztery baterje polowe i wzięli 600 jeńców.

Pościg trwa. Walki toczą się tuż nad granicą sowiecką.

Demonstracje antyżydowskie

na ulicach Wiednia.

WIEDEŃ, 25.5. Po niedawnych wyborach nastąpiło wczoraj pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej m. Wiednia które omal nie zakończyło się pogromem żydowskim.

Wstępem do awantur było zjawienie się na posiedzeniu 15 radnych faszystów, zwolenników Hitlera, którzy weszli krokiem wojskowym i powitali radę miejską przez podniesienie rąk. Odpowiedziano im okrzykami: „Pfuj!“ — co się stało hasłem do bójki z socjalistami. W rezultacie socjaliści, którzy posiadają dwie trzecie miejsc, odnieśli zwycięstwo i wyparli faszystów z sali obrad.

Interwenjował burmistrz, dr. Seitz, na którego prośbę faszyści zgodzili się uniknąć wszelkich demonstracyj i spokojnie zajęli miejsca. Tok obrad miał przebieg burzliwy. Podnieceni mówcy nie mogli opanować nerwów, to też chwilami wynikały gwałtowne utarczki słowne, na które żywo reagowała galerja.

Natychmiast po zamknięciu posiedzenia część publiczności z galerji urządziła pochód przez miasto. Do pochodu przyłączyli się przechodnie. W centrum Wiednia demonstranci wtargnęli do kilku sklepów żydowskich, demolując urządzenia i wypędzając personel.

Inne grupy przechodniów stanęły w obronie kupiectwa żydowskiego. Miało to ten skutek, że w kilku miejscach wywiązały się walki na laski i pięście. Oddziały policyjne przywróciły spokój. Jednakże podniecenie znać było do późnej nocy na ulicach Wiednia.

CZY GORGUŁOW PORWAŁ

GEN. KUTIEPOWA?

PARYŻ, 25.5. W śledztwie w sprawie mordercy Prezydenta Francji Doumera nastąpił dzisiaj sensacyjny zwrot.

Zjawili się mianowicie celem złożenia zeznań emigranci rosyjscy z Pragi Czeskiej.

Zeznali oni, że Gorgułow rozwijający w Czechosłowacji swą ideologję rosyjskiej partji faszystowskiej, czynił wielkie starania, aby zainteresować swą akcją ówczesnego przywódcę emigracji rosyjskiej gen. Kutiepowa.

Gen. Kutiepow, jak znów zeznali ludzie z jego otoczenia, zainteresował się pomysłem Gorgułowa i mimo, że miał słabe tylko pojęcie o celach i dążeniach zielonego stronnictwa, przybył do Pragi Czeskiej i przez dwa dni konferował z Gorgułowem.

Dalej emigranci z Pragi zeznają, że po konferencjach z Kutiepowem Gorgułow znikł na kilka dni, a następnie później nadeszła od niego wiadomość z Paryża.

Podobno w Paryżu znów odbyła się jedna poufna konferencja.

Na skutek tych zeznań powołano do ponownego badania wszystkie osoby, które przesłuchiwane były w związku z zaginięciem generała. Jeden z przesłuchanych, pracownik przedsiębiorstwa, zajmującego się myciem okien powtórzył swoje zeznania. Był on jedynym człowiekiem, który widział fakt wciągania Kutiepowa do tajemniczej zielonej limuzyny. Był wtedy na drugiem piętrze i kończył mycie okien. Zauważył z całą pewnością, że człowiek, który ciągnął generała był atletycznej budowy, wzrostu około 1 mtr. 90 cm., o mongolskiej twarzy.

Gdy pucerowi pokazano ztyłu sylwetkę Gorgułowa poznał go, jeśli chodzi o wzrost i budowę ramion.

Zeznania te okazały się tak ważne, że sędzia śledczy postanowił dokonać odtworzenia sceny porwania w identycznych warunkach. Czyściciel szyb będzie znów obserwował tę scenę z okna na piętrze.

KRWAWA DEMONSTRACJA

NA POWITANIE MINISTRA.

NOWY JORK, 25.5. Przybycie ministra skarbu do miasta Sao Paolo (Brazylja) stało się hasłem wybuchu antyrządowych demonstracyj, zakończonych przelewem krwi.

Miasto Sao Paolo jest zrujnowane wskutek nadmiernych podatków. Urzędnicy, nauczyciele, robotnicy miejscy i emeryci od kilku miesięcy nie otrzymują pensyj.

Na powitanie ministra zgromadziły się przed dworcem kolejowym olbrzymie tłumy publiczności. Minister był powitany obelżywemi okrzykami, wobec czego policja przystąpiła do rozpędzania zbiegowiska. Jednakże siły policji okazały się niewystarczające. Minister cofnął się do zabudowań stacyjnych i wezwał telefonicznie żandarmerję.

Rozruchy w mieście trwały do godz. 2 w nocy. Zdemolowano dwie redakcje dzienników. Pozatem tłum oblegał lokal organizacji b. wojskowych, t. zw. Legjonu Brazylijskiego. Strzelano do okien z rewolwerów. W pewnej chwili oaczeni w lokalu członkowie Legjonu ustawili w oknie karabin maszynowy i zaczęli ostrzeliwać przeciwników.

Na placu pozostało kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Sprowadzone do miasta wojsko przywróciło spokój.

Kongres lotników transoceanicznych

PAMIĘCI ŚP. IDZIKOWSKIEGO.

W odpowiedzi na telegram, wysłany do przewodniczącego kongresu lotników transoceanicznych w Rzymie gen. Balbo, Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał w dniu 24 b. m. następującą depeszę:

„Ślemy z całego serca podziękowania za miłe życzenia. Lotnicy transoceaniczni, zebrani w Rzymie, poświęcają serdeczne wspomnienie koledze mjr. Idzikowskiemu, który oddał swe życie dla wskazania drogi poprzez Atlantyk. Lotnicy transoceaniczni zobowiązali mnie do przesłania Panom życzeń i serdecznych pozdrowień. — Gen. Balbo“.

Sprawa Kreugera

DALSZE ARESZTOWANIA.

LONDYN, 25.5. Ze Sztokholmu donoszą o dalszych sensacyjnych aresztowaniach w związku z bankructwem Kreugera. Wczoraj aresztowano Sjoestrema, jednego z głównych dyrektorów towarzystwa i najbliższego przyjaciela Kreugera. Liczba aresztowanych współpracowników Kreugera doszła do 7. Pozatem szwagra Kreugera, jednego z dyrektorów koncernu Ahlstroema, poddano pod nadzór policyjny i zagrożono mu aresztem.

PROTOKÓŁ PROCESU „BRZESKIEGO“.

Rekord długości protokółu sensacyjnych spraw sądowych uzyskał z pewnością protokół procesu brzeskiego, obejmujący 770 stron pisma maszynowego na arkuszach formatu kancelaryjnego. Prace nad protokółem zostały dopiero teraz ukończone, sędziowie protokół podpisali, wobec czego nabrał on charakteru dokumentu urzędowego. Motywy skazania nie zostały jeszcze opracowane.

Pogoda na dziś.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Nocą i rankiem przeważnie chmurno z przelotnemi opadami, w ciągu dnia większe rozpogodzenia. W dalszym ciągu skłonności do burz. Chłodniej, temperatura od plus 15 st. do 20 st. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Przed burzliwem latem.

W rozwoju wypadków międzynarodowych nastąpiła niewątpliwie pewna przerwa, wywołana zmianą rządu we Francji. Zmiana ta się przeciąga. Pod względem formalnym do 1 czerwca istnieje w parlamencie francuskim większość, której przywódcą jest p. Tardieu. Dopiero w pierwszych dniach czerwca ukonstytuuje się nowa izba i wówczas prezydent Lebrun będzie mógł powołać nowy rząd francuski. Jeżeli jednak p. Tardieu, choć podał się do dymisji, dalej załatwia sprawy bieżące, to fakt ten wywołany jest nietylko względami formalnemi, ale przedewszystkiem pewnem zakłopotaniem nowego przywódcy większości, p. Herriota.

Przed partją jego stanęło zagadnienie: iść albo z socjalistami, albo z centrum. I, zdaje się, że zarówno p. Herriot, jak i sami socjaliści nie pragną zbytnio podzielenia się odpowiedzialnością za rządy. Socjaliści wolą pozostać w opozycji i dlatego też stawiają już obecnie bardzo ciężkie warunki gospodarcze i polityczne (radykalne zmniejszenie wojska, upaństwowienie kolei, rozszerzenie ubezpieczeń społecznych) w tej nadziei, że warunki te przez radykałów przyjęte nie będą. P. Herriot, który pamięta, jak był teroryzowany przez socjalistów w okresie współpracy z nimi w latach 1924 do 1925, wolałby, zdaje się porozumieć się z centrum i w tym kierunku obecnie prowadzi grę, deklarując np. solidarność z podstawami dotychczasowej polityki zagranicznej p. Tardieu. Narazie wszakże zwycięskie ugrupowania we Francji obserwują się. kombinują, badają teren i nastawiają swoją politykę na nowe tory. A na to potrzeba trochę czasu. I dlatego p. Tardieu wciąż jeszcze tymczasowo rządzi Francją.

Premjer francuski zaznacza wszakże, że załatwia tylko sprawy bieżące i że nie podejmuje żadnych inicjatyw zasadniczych. Odbija się to przedewszystkiem na konferencji rozbrojeniowej, która całkowicie utknęła. W Genewie pracują komisje techniczne, które wiodą akademickie spory na temat. jakie rodzaje broni są ofenzywne, a jakie defenzywne. Pesymiści twierdzą, że konferencja rozbrojeniowa zrobiłaby najlepiej, gdyby odroczyła się do późnej jesieni. Nowy rząd francuski powstanie około 10 czerwca, 16 czerwca rozpoczyna się konferencja lozańska, w czasie której obrady rozbrojeniowe nie będą mogły w praktyce się toczyć, w ciągu lipca i sierpnia będą wakacje, następnie we wrześniu Zgromadzenie Ligi Narodów, a w październiku prawdopodobnie dalszy ciąg kanferencji lozańskiej, tak że na wznowienie obrad rozbrojeniowych byłby dopiero czas w listopadzie.

Obecnie cała uwaga skoncentrowana jest na konferencji lozańskiej. Tam przygotowuje się główny atak niemiecki na przepisy traktatu wersalskiego, narazie w dziedzinie reparacyjnej, od których Niemcy chcą być obecnie całkowicie zwolnieni. Szykuje się tam nowy wielki atak na Francję. Francja tymczasem nie odstąpiła od tezy, że mogłaby poczynić ulgi Niemcom tylko w stosunku do ulg, jakie sama otrzyma ze strony Stanów Zjednoczonych przy spłacie swoich długów. Tymczasem w Ameryce ani słyszeć nie chcą o rewizji zobowiązań dłużniczych zwłaszcza, że zbliża się termin wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych i żaden kandydat nie ośmieli się stanąć przed wyborcami z propozycją zlikwidowania długów wojennych.

Jak sobie z tym impasem poradzi konferencja lozańska, trudno przewidzieć. Wobec tego jednak, że główne płatności dłużnicze i reparacyjne przypadają na 15 grudnia, być może, że politycy, zebrani nad Lemanem, znajdą, jak zwykle, wyjście, albo w odłożeniu decyzji do jesieni, albo też w chwilowem przedłużeniu moratorjum Hoovera, które, jak wiadomo, kończy się 1 lipca. Kanclerz Brüning, chcąc wyzyskać przymusową sytuację dłużników Ameryki, zapowiada dla uwolnienia się od postanowień reparacyjnych, że, o ile konferencja lozańska nie podejmie jakichś stanowczych decyzyj, nastąpi latem ogólne bankructwo Europy i tem widmem straszy państwa zachodnie.

Narazie niebezpieczeństwo bankructwa rysuje się istotnie w Austrji. Rząd austrjacki wystosował niedawno do Ligi Narodów memorjał, w którym dowodzi, że, wobec upływu walut zagranicznych z Austrji, stanie niedługo przed alternatywą, albo całkowitego wyzbycia się dewiz zagranicznych, albo też ogłoszenia moratorjum dla wypłat zagranicznych, jak to już uczyniła Grecja. Zapasy walut w Banku Narodowym austrjackim wynoszą 213 milj. szylingów, z tego 190 milj. szyl. pochodzą z pożyczki Banku Angielskiego, natomiast Austrja w najbliższych tygodniach musi wypłacić 70 milj. szyl. w dewizach. Rząd austrjacki domaga się nowej pożyczki 200 miljonów szyl. Ale nikt nie chce tej pożyczki udzielić.

Sprawa austrjacka wznawia problem państw naddunajskich. I to zagadnienie ma być poruszone w Lozannie. Projekt p. Tardieu, jak wiadomo, nie mógł być zrealizowany, a obecnie po jego dymisji wogóle przestaje być w tej formie aktualny. Co się więc stanie? Czy z tej sytuacji znowu nie będą chciały skorzystać Niemcy?

Obradująca niedawno w Belgradzie konferencja Małej Ententy zajmowała się oczywiście przedewszystkiem tą kwestją. Ale i ona nie doszła do konkretnego rezultatu. Konferencja belgradzka stwierdziła polityczną solidarność trzech państw Małej Koalicji, ale jednocześnie nie dało się tam uniknąć stwierdzenia gospodarczych rozbieżności między temi krajami. Interesy uprzemysłowionej Czechosłowacji są inne, niż interesy rolniczej Jugosławji, a zwłaszcza rolniczej Rumunji, która usiłuje sprzedać swoje zboże w Niemczech, wciągana zresztą umiejętnie w kombinacje gospodarcze przez rząd Rzeszy. W rezultacie konferencja belgradzka doszła do wniosku, że państwa Małej Koalicji nie wystąpią narazie z żadną inicjatywą w sprawie rozwiązania zagadnienia naddunajskiego. A więc i tu jest impas.

Z tych najrozmaitszych impasów chce korzystać polityka niemiecka, niezwykle w ostatnich czasach czynna, pomysłowa i agresywna. Odczuwamy to na własnej skórze. Nie ulega zatem wątpliwości, że po obecnej chwilowej bierności, wejdziemy w okres bardzo poważnych, a może decydujących rozstrzygnięć politycznych. Lato 1932 r. zapowiada się również burzliwe, jak lato 1931 rok. Czy dyplomacja polska na ten okres aktywności jest przygotowana?



MISS AMELJA EARHARDT
dzielna lotniczka amerykańska, pierwsza kobieta, która przeleciała Atlantyk. Zdjęcie dokonane tuż po lądowaniu w północnej Irlandji.

NOWY JORK W KRYZYSIE.

WSZĘDZIE TO SAMO. — KOBIETY O JEDNEJ TWARZY. — NA 102-M PIĘTRZE. — 78 PROC. LOKALI DO WYNAJĘCIA. — W OGONKU PO STRAWĘ. — ŻEBRACY Z INTELIGENCJI.—NAGOŚĆ NA BROADWAY'U

Nowy Jork w maju 1932.

Po paru latach niebytności w Ameryce ogląda się chciwie wszystkie widziane dawniej rzeczy — i wypatruje zmiany. Tak, jak się szuka na twarzy człowieka, trawionego ciężką, ukrytą chorobą — czy to po nim znać? Wszystkie symptomy kryzysu, widome jego znaki na ulicy, znamy dobrze: wyprzedaże po cenach niżej kosztu we wszystkich prawie sklepach, połowa lokali w całem mieście do wynajęcia, żebracy na każdym kroku, bezrobotni grupami. No, tak. Tutaj także. Tylko wszystko na większą skalę.

Foth Evenue. Pozornie tak, jak dawniej: ruch szalony, sznury samochodów suną w obydwie strony, na skrzyżowaniu ulic zatrzymują i ruszają na świetlne sygnały bez pomocy policjanta, bez gwizdku. Dużo eleganckich, roześmianych kobiet, podobnych do siebie, jakby wszystkie miały jedną twarz — standaryzowaną twarz ładnej laleczki bez wyrazu. Wszystkie cieniutkie, zgrabne, dbające o linję, odżywiane grazefriutami i ice-creamem, jak girlsy z Ziegfield-Folies. Trzeba się przyzwyczaić odróżniać je, tak jak twarze Japonek. Kierują autami, przyjeżdżają same do barów, stanowią klientelę sklepów, które jeszcze nie ogłosiły upadłości. To dawna Ameryka, przysłowiowa Ameryka luksusu.

Empire State Biulding — gmach. którym słusznie pyszni się Nowy Jork. Cudo amerykańskiej architektury: 102 piętra, świecące wieczorem ażurem tysięcy okien, z wieżą, wystrzelającą gdzieś w obłoki. Amerykanom zależało na tem, aby prześciągnąć wieżę Eiffla. I dopięli swego — przecie Ameryka musi górować nad Europą. Można sobie wyobrazić widok ze 102-go piętra. To też widok ten podziwia rocznie miljon osób i miljon dolarów wpływa do kasy State Bulding: wejście po dolarze...

To jedno jeszcze ratuje nas od krachu — mówi z westchnieniem jeden z zarządzających gmachem. — Bo pozatem...

Tak. Pozatem — pustki w 102-piętrowym kolosie. 78 proc. lokali do wynajęcia. Niesłychane i nie do wiary dla tego, kto parę lat temu widział mrowisko ludzkie, kłębiące się na wszystkich piętrach. Sześćdziesiat cztery windy nie mogły wydołać z odwożeniem ludzi wgórę i wdół. Luksusowe magazyny, instytucje, tea-roomy, przepełnione o wszystkich porach dnia. A teraz? Windy świecą pustkami. Wystarcza kilka do obsługi. Na osiemdziesiątem którems piętrze młoda ekspedjentka. zupełnie podobna do dam z 5-th Ave, sprzedaje pocztówki z widokami, pamiątki. Tu też można podziwiać widok na miasto.

Z wysokości 310 metrów widać morze świateł, przecięte dwiema ciemniejszemi wstęgami rzek, nad któremi zawisło 5 mostów. Bardzo daleko oświetlony reflektorem bieleje posąg Wolności — jak wyblakłe widmo.

O kilka kroków od 5-th Ave — ogonek, złożony z paruset ludzi. Widok, niemal zapomniany u nas od czasu wojny. Na co czekają?

— To bezrobotni — czekają na kuchnię ruchomą. która rozdaje zupę, albo kubek gorącej kawy i coś do jedzenia.

— żeby tylko nie było tak, jak zeszłego razu — niepokoi się ktoś — kiedy stałem trzy godziny i tuż przedemną zabrakło kawy...

Przed biurami pośrednictwa pracy też tłumy. Siedzą na chodnikach, na skwerach, czekają. Nocują pod gołem niębem w pogodę; w deszcz chowają się gdzie mogą — w pakach, opuszczonych ruderach. zabudowaniach portowych. Policja patrzy na to przez palce. Dużo jest bezrobotnej inteligencji. Starają się coś zarobić: otwierają drzwiczki taksówek, proponują odniesienie pakunków. Wygląd ich jest też jakby standaryzowany: ubrani dość porządnie, przeważnie w melonikach. Teraz jeszcze donaszają to, co mają, za parę miesięcy jednak wygląd pewnie się zmieni.

żebracy co krok. Nie są natarczywi, zwracają się w sposób rzeczowy. określając, na co potrzebują: na kawę, na dom noclegowy. Dawniej można było się dziwić — taki zdrowy i nie pracuje? Ale dziś — można tylko współczuć — taki zdrowy, i nie ma pracy...

A tuż obok — Broadway — dzielnica rozrywek. Światła, światła i światła. Ale też to i wszystko, na co wysiliła się pomysłowość amerykańska. Czy wygasły nagle fantazje i humor? Gdzie dawne dowcipy reklamy, przepych, pomysły? Teraz reklama ogranicza się do podawania nazwisk gwiazd. coraz większemi literami oświetlonemi, i do fotosów. Nagość, która w Europie dawno się już przejadła. w Ameryce ciągle zbiera laury, i, jak się wydaje, jest jedyną atrakcją przyciągającą. Tak można sądzić z zapowiedzi o „150 najpiękniejszych tancerkach świata", albo z fotosów, przedstawiających rozebrane girlsy w różnych pozach i odmianach. Spotyka się także co krok „salony sztuki", gdzie ogląda się wystawę „obrazów artystycznych znanych mistrzów" (?), przedstawiających „boskie kształty kobiece". Wstęp tylko dla dorosłych Kioski z pismami sprzedają „albumy piękności paryskich" i znown fotosy różnych girlsów. Aż do znudzenia...

Utarła się nazwa „kraju kontrastów". jeśli chodzi o Amerykę. Ale tym razem kontrasty są trochę ponure — i niepokojące.

Haen.

Około 2 milj. więźniów

NA WYSPACH SOŁOWIECKICH.

W ostatnim numerze czasapisma „Socialiste international" ukazał się interesujący artykuł niejakiego Abramowicza o więźniach sowieckich na wyspach Sołowieckich.

Według tego artykułu deportacje na „Sołowki" rozpoczęły się w roku 1925 wysłaniem tam 27 socjal-demokratów. W roku 1927 liczba więźniów wynosiła już 1001 osób, a w latach następnych poczęła rosnąć z olbrzymią szybkością. W samym tylko obozie koncentracyjnym Kemi liczba więźniów w roku 1928 wynosiła 18 tysięcy osób. a w następnych, gdy z rozporządzenia Stalina przybywać zaczęły wielkie transporty t. zw. „kułaków", ilość deportowanych na wyspy Sołowieckie wzrosła do bezmała miljonów osób.

Cyfry te potwierdza częściowo sprawozdanie prezesa rady komisarzy ludowych, Mołotowa, który na XVI kongresie partji komunistycznej oficjalnie komunikował, że 1.134 tysiące osób „pracuje" w lasach Północy.

Autor artykułu potwierdza dalej w zupełności informacje, jakie o traktowaniu więźniów na tych wyspach dochodzą do wiadomości publicznej innemi drogami.

Popierajcie L. O. P. P.

WESOŁE I SMUTNE.

Koniec sezonu.

Dziś teatr sosnowiecki daje ostatnie w tym sezonie przedstawienie. Tytuł ostatnio wystawionej w Sosnowcu sztuki brzmi jak na ironję „W czepku urodzony“, czego, sądząc z rezultatów kasowych sezonu, absolutnie nie można powiedzieć ani o kierowniku naszej sceny p. Tańskim, ani o nikim z zespołu, który razem ze swym dyrektorem kończy sezon z kieszeniami pełnemi zasług artystycznych zamiast choćby tylko drobnego bilonu.

Nie jestem zwolennikiem robienia z takiej miłej, uroczej i wdzięcznej instytucji jaką jest teatr — jeszcze jednej piły społecznej, którą się morduje publiczność za to, że nie spełnia swego bowiązku kulturalnego. Pojęcie obowiązku w zastosowaniu do teatru przypomina podlewanie kwiatów wodą z sikawki motorowej do gaszenia pożaru. Kwiat się nie orzeźwi od takiej wody, jeno go ona złamie. Teatr jest jak kobieta dumna i piękna, którą się poślubia z miłości i uwielbenia, a nie z obowiązku, bo to słusznie obraża jej miłość własną.

Stosunek do teatru publiczności naszej i właściciela gmachu — Magistratu wypływa, niestety, raczej z obowiązku, a nie z istotnej, głębszej potrzeby utrzymania instytucji, która służy sztuce. Dodajmy, że w kończącym się sezonie służba sztuce w teatrze sosnowieckim wypadła wcale okazale i sumiennie. Jak na lokalne środki materjalne i techniczne uczyniono więcej, niż wypadło się domagać.

Za wczesne zakończenie sezonu i niedomagania finansowe teatru ponosi winę publiczność, czy, szerzej rzecz traktując, społeczeństwo, chcące uchodzić za bastjon kultury zachodniej. Wina ta jest niewątpliwa, ale są również ciężkie grzechy po stronie teatru... nie sosnowieckiego wyłącznie i raczej nie teatru samego, ile współczesnej literatury dramatycznej.

Literatura ta zajmuje się jeszcze ciągle problemami, które nas nic a nic nie obchodzą. Zdrady miłosne, nieporozumienia małżeńskie i poważne traktowanie najczęściej urojonych dramatów na tle młodzieńczej albo co gorsza starczej wybujałości temperamentów stało się już oddawna irytujące i nudne. Czy możemy się przejąć niepowodzeniem miłosnym przystojnego osiłka, gdy właśnie zapowiada się 10-procentowe obniżenie poborów? Czy możemy współczuć zdradzonemu przez kochanka dziewczęciu, gdy, podminowana kryzysem, wali się w gruzy cywilizacja i cały w jej ramach misternie skonstruowany świat naszych przyzwyczajeń? Cóż nas obchodzą głupie dowcipy na tematy erotyczne, albo nawet roznegliżowana postać uroczej amantki, gdy wiemy, że za murami teatru naprożno oczekują na pracę tysiące bezrobotnych, a warsztaty milkną na długo, może na zawsze. Nie wzruszy nas tragedja damy, pożądającej ukojenia na piersi męskiej, gdy właśnie jesteśmy świadkami tragedji maszyn, zamarłych w bezruchu.

Między literaturą dramatyczną i nietylko dramatyczną a między widownią i czytelnikami zabrakło kontaktu. Zerwała się nić porozumienia. Literatura nie sięga w głąb duszy zbiorowej i pracuje ciągle jeszcze w materjale przeżytym.

Teatr sosnowiecki jest skromnym terenem wypowiadania się sztuki dramatycznej, ale nawet tu skonstatowaliśmy naocznie wciągu tego sezonu, że aktualna „Sztuba“ zdobyła niemałe stosunkowo powodzenie, a „Szkoła kokot“ zrobiła klapę.

Oto gdzie należy szukać świateł i cieni sezonu teatralnego.

K. Ć—rk.

Uroczystość Bożego Ciała.

(WIADOMOŚCI LITURGICZNE).

Święto powyższe ustanowione przez Kościół dla uczczenia Najświętszego Sakramentu. Jezus na krzyżu nas zbawił, w Eucharystji, ustanowionej w przededniu Swej Męki zostawił nam jej przypomnienie. Cześć Najśw. Sakramentu jest tak dawna jak Kościół, całe bowiem życie Kościoła skupia się około Eucharystji — ona jest streszczeniem życia Zbawiciela naszego. Święta pierwszych chrześcijan nie były niczem innem, jak kultem Najśw. Sakramentu, przez udział w ofierze Mszy św.

W wieku XIII dopiero wyznacza Kościół dzień specjalny, poświęcony uczczeniu publicznemu Jezusa Chrystusa w Hostji. Zapoczątkował to święto biskup Leodyjski dla swojej djecezji, papież zaś Urban IV w roku 1264 rozszerza je na cały Kościół. Klemens V w 1311 r. potwierdza to święto, a Jan XXII dodaje do niego oktawę i procesję.

Najwyższy pasterz ustanawiając to święto chciał ożywić wiarę wiernych w realną obecność Chrystusa w Najśw. Sakramencie, wynagrodzić zniewagi, jakie Zbawca utajony w Eucharystji co dnia ponosi. Uroczystość Bożego Ciała wyznaczona została na czwartek po Ś. Trójcy.

Modlitwy mszalne dnia tego przyprzypominają wiernym ustanowienie Najśw. Sakramentu, jako źródła wiecznego życia dla dusz ludzkich (Epistoła), życia, które stale czerpać będą, pożywając „z chleba tego“ i pijąc „z kielicha“. Ciało bowiem Chrystusowe „prawdziwie jest pokarm“, a Krew Jego Najświętsza „prawdziwie jest napój“ i przyjmujący je „żyć będą na wieki“ (Ewengelja), jeżeli tylko godnie do nich przystąpią (Communio).

Na szczególną uwagę zasługuje Sekwencja, jaka w tym dniu bywa śpiewana po Mszy św., w której natchnione strofy opisują dogmat o Najśw. Sakramencie.

W dniu święta Bożego Ciała w kościołach na terenie Zagłębia nabożeństwa odbędą się w takim porządku, jak w każdą niedzielę, t.j. po rannych mszach św. odbędzie się uroczysta suma, a następnie z racji święta wyruszą procesje do ołtarzy na mieście. Procesje Bożego Ciała mają w Polsce piękną tradycję, jako podniosła manifestacja uczuć religijnych wszystkich sfer ludności katolickiej. Dziś, w czasach ogólnego upadku ducha, czarnego pesymizmu i zwątpienia znękana ludność odczuwa szczególnie potrzebę pociechy religijnej i moralnego pokrzepienia. W dobie obecnej rozpętania się złych sił oraz gwałtownych ataków na Kościół i wiarę naszą, powinniśmy tem silniej zamanifestować nasze uczucia i przekonania religijne przez masowe wzięcie udziału w uroczystościach kościelnych.

Niech więc wszystkie organizacje i zrzeszenia stojące na gruncie katolickim, jak również wszystkie stany i zawody wezmą gremjalny udział w uroczystych procesjach, dając tem publiczne świadectwo przywiązania do Kościoła i wiary swych przodków.

Władze Unji

PRZEMYSŁU GÓRN. - HUTN.

W Katowicach odbyło się walne zgromadzenie Unji przemysłu górniczo - hutniczego, na którem wybrano komitet prezydjalny i prezydjum, w skład którego weszli jako prezes gen. dyr. Ciszewski z ramienia przedsiębiorstw górnośląskich oraz hr. Sągajłło z ramienie przedsiębiorstw Zagł. Dąbr. Jako wiceprezesi w skład komitetu prezydjum weszli: gen. dyr. Morawski oraz Michel z Górn. Śląska oraz dyr. Przedpelski z Zagł. Dąbrowskiego. Jedno miejsce prezesa i trzy miejsca wiceprezesów pozostały nieobsadzone do czasu przystąpienia tych przedsiębiorstw, które narazie pozostają poza Unją oraz do czasu przystąpienia do Unji hut żelaznych oraz kopalń Zagł. Krakowskiego. Te ostatnie przystąpią już do Unji w najbliższych dniach.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Oddział Związku Pań Domu w Sosnowcu podaje do wiadomości członkiń i sympatyczek, że I wystawa Pań Domu w Warszawie została otwarta dn. 22 b.m. Warszawa zawiadamia „że pożądane jest aby wycieczki członkiń oddziałów przybyły do Warszawy w pierwszych dniach czerwca od 5—10, gdyż w tym czasie projektowany jest liczniejszy zjazd pań domu, a tylko na ten zjazd będzie można uzyskać zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. na przejazd powrotny, któryby dla poszczególnych wycieczek mógł mieć miejsce od 8—12 czerwca r.b.“.

Zebrane dane, tyczące się kwater i wyżywienia, posiada oddział i członkinie chcące wziąć udział w wycieczkach zechcą się zgłosić do sekretarjatu Zw. P. D. w piątek 27 b.m. i 31 b.m. (wtorek) w godz. od 16 do 18 (Sosnowiec, Czysta 9).

× PRYWATNA ŻEŃSKA SZKOŁA POWSZECHNA. Dowiadujemy się, że w nowym roku szkolnym będzie otwarta w Sosnowcu wzorowa, prywatna szkoła powszechna żeńska. W pierwszym roku szkoła obejmie początkowych pięć oddziałów, przytem kurs piątego oddziału według nowej ustawy będzie równoznaczny pierwszej klasie gimnazjum. Sądzimy, że wiadomość o tej nowej placówce szkolnej, zapewniającej dzieciom naukę w warunkach hygienicznych i pod fachowem kierownictwem, zostanie przyjęta ze zrozumiałą radością.

× Z P. C. K. W CZELADZI. Dnia 28 b.m. o godz. 7.30 wiecz. w gmachu szkoły powsz. przy ul. Będzińskiej w Czeladzi, odbędzie się zakończenie kursu ratownictwa zatrutych gazem, urządzonego przez P. C. K., oraz wręczenie świadectw. W tymże czasie nastąpi otwarcie wystawy prac młodzieży kół P. C. K.

× REHABILITACJA. W swoim czasie w radomskim dzienniku „Dzień Dobry“ ukazała się wiadomość, przedrukowana następnie przez inne pisma, jakoby dwaj miejscowi lekarze Kasy chorych dr. Metera i dr. Wroński dopuścili się czynów nieetycznych, przez wykonywanie niedozwolonych zabiegów, pobierając za to opłaty. Obydwaj wymienieni lekarze wytoczyli redaktorowi wspomnianego pisma p. Smolarczykowi sprawę sądową o zniesławienie i w wyniku rozprawy sąd okręgowy skazał p. Smolarczyka na 1 miesiąc aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata, dzięki czemu skarżący zostali całkowicie zrehabilitowani.

× WYCIECZKA TURYSTYCZNA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. Wzorem lat ubiegłych zarząd Ligi morskiej i kol. w Sosnowcu urządza dla swych członków, ich rodzin i sympatyków drugą już w tym roku wycieczkę turystyczną do „Babiej Góry“ w Beskidy. Wyjazd nastąpi z Sosnowca w dniu 4 czerwca b.r. t.j. w sobotę o godz. 15.30. Powrót w niedzielę, dn. 5 czerwca b.r. Nocleg i pomieszczenie w schronisku pod „Babią Górą“ zapewnione. Tamże odbędzie się przy dźwiękach własnej orkiestry jazzbandowej dancing. Koszt przejazdu w obie strony od 4 — 5 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje sekretarjat Ligi w Sosnowcu, Parkowa 1. w godz. 18.20, w niedzielę i święta od 11—13. Ze względów na ograniczoną ilość miejsc w wycieczce, pożądane jest by członkowie wcześniej zgłaszali swe udziały, gdyż w razie zgłoszenie się przewidzianej ilości osób do dnia 2 czerwca b.r. listy zgłoszeń zostana zamknięte.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

26 CZWARTEK

Dziś Boże Ciało
Jutro Bedy
Wschód słońca 3 m. 27.
Zachód „ 19 m. 39.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Niewinna grzesznica.
PALACE: Kobieta, która się śmieje.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Płonące serca.

DĄBROWA
ARS: Zwycięstwo.
WANDA: Szyb L 23.

ZAWIERCIE.
STELLA: Upiór w operze.

× NASTĘPNY NUMER K. Z., zgodnie z zapowiedzią, ukaże się w piątek 27 b.m. o zwykłej porze.

× NA LETNISKU KAŻDY utrzyma kontakt z Zagłębiem, prenumerując „Kurjer Zachodni“.

× OSOBISTE. Jak się dowiadujemy kierownik biura Zakładu ubezpieczeń od wypadków w Sosnowcu p. Voise, odznaczony został „Krzyżem Niepodległości“.

× UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA W CZELADZI. Dziś, w uroczystość Bożego Ciała w czasie sumy z kościoła parafjalnego w Czeladzi wyjdzie procesja, która przejdzie ulicą Bytomską, zatrzymując się przy specjalnie zbudowanych ołtarzach.

× ODPUST W ŁAGISZY. W niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się odpust w kościele parafjalnym w Łagiszy na uroczystość Bożego Ciała. Porządek nabożeństwa następujący: o godz. 9 rano I Msza św., suma z kazaniem i procesja do czterech ołtarzy, o godz. 11 przedpoł., zaś nieszpory z majowem nabożeństwem o godz. 5 popoł. W ciągu dnia urządzona będzie zbiórka na dzwony.

× EGZAMINY WSTĘPNE W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM IM. H. RZADKIEWICZOWEJ odbędą się w terminie przedwakacyjnym w dn. 23, 24 i 25 czerwca b.r. o godz. 8. Zapisy do klas od I do VII włącznie przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie od godz. 9 do 13 (Dęblińska Nr. 1). 3736.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek ostatnie widowisko w bieżącym sezonie. Wieczorem o godz. 8.30 ukaże się doskonała, pełna humoru i dowcipu komedja w 3 aktach „MECENAS BOLBEC i JEGO MĄŻ“ z udziałem pp. Sobotkowskiej, Tańskiej, Zbierzowskiej, Horowicza, Szafrańskiego, Palańskiego i in. w reżyserji dyr. Tańskiego. Widowisko to dane będzie po cenach najniższych: od 50 gr. do 1 zł.

„W PUSTYNI I PUSZCZY“ Henryka Sienkiewicza. W piątek 27 bm. dwa widowiska o godz. 12.30 i 3.30 popoł. oraz w sobotę 28 bm.: o godz. 10 rano, 12.30 i 3.30 popoł. odbędą się specjalne widowiska dla dzieci i młodzieży.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 26 b.m. — „Księżniczka Czardasza“.

Piątek 27 b.m. — „Nigdy nic nie wiadomo“ przed. popularne.

Sobota 28 b.m. — „Ptasznik z Tyrolu“ — premjera.

× MATURZYSTKI GIMN. IM. E. PLATER. W dniach 24 i 25 maja odbyły się egzaminy maturalne w państwowem gimnazjum żeńskiem im. E. Plater w Sosnowcu pod przewodnictwem dyr. J. Siwikowej. Świadectwa maturalne otrzymują abiturjentki: Budkiewiczówna Cecylja, Cybulska Janina, Hernikówna Zofja, Jankowska Irena, Kalabińska - Engelking Marja, Koeniżanka Małgorzata, Łazowska Marja, Marcinkowska Marja, Malinianka Marja, Maziarska Jadwiga, Sagajłłówna Janina, Sadowska Marja, Sosnowska Marja, Strączyńska Janina, Strokowska Krystyna.

× ZARZĄD KOŁA PODOFICERÓW REZERWY W BĘDZINIE, w dniu 29 bm. t.j. w nadchodzącą niedzielę, urządza wycieczkę zbiorową do Katowic, celem zwiedzenia Targów Katowickich: w wycieczce powyższej biorą udział członkowie i sympatycy oraz ich rodziny. Zapisy przyjmuje się w lokalu koła w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej, Hale Targowe, I piętro, w godz. 19—21, każdo dziennie. Zbiórka uczestników nastąpi w dniu odjazdu, na dworcu kolejowym Będzin - Miasto, o godz. 8 rano, skąd nastąpi wyjazd do Katowic, pociągiem o godz. 8 m. 30. Koszta przejazdu tam i z powrotem, oraz opłaty związane ze zwiedzaniem Targów. wynosza łacznie 2 zł. 45 gr.

Dwa zamachy

SAMOBÓJCZE.

W ub. wtorek targnęły się na życie dwie młode kobiety: 20-letnia Natalja Chościkówna z Sosnowca (Wąska 11) i Michalina Aniołek, bez stałego miejsca zamieszkania.

Chościkówna wypiła we własnem mieszkaniu znaczną ilość esencji octowej. Przewieziono ją na kuracje do szpitala miejskiego na Pekinie. Przyczyną targnięcia się na życie — zawód miłosny.

W inny sposób usiłowała zejść ze świata Aniołek. Oto o godzinie 11 wieczorem rzuciła się pod pociąg towarowy, jadący z Sosnowca do Będzina. Koła wagonu odcięły denatce palce lewej ręki oraz zmiażdżyły prawą nogę. Aniołkównę przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× UWADZE STUDENTÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH NA STUDJA ZAGRANICĘ. Na skutek licznych zapytań, kierowanych do warszawskiego akademickiego Biura informacyjno - zapisowego studentów studjujących zagranicą, tyczących się podrożenia paszportów zagranicznych i obostrzenia przepisów o wydawaniu ulgowych paszportów zagranicznych, podaje się do wiadomości zainteresowanych, do obostrzenia te nie dotyczą akademików wyjeżdżających na studja wyższe zagranicę, którzy jak dotychczas otrzymywać będą ulgowe paszporty zagraniczne za zł. 80 (par. 4a) na podstawie przedstawionego przy podaniu o paszport dokumentu z uczelni zagranicznej, stwierdzającego formalny zapis na rok akad. 1932-33. Jednocześnie zawiadamia się, że biuro załatwia zapisy na wszystkie uczelnie zagraniczne, udziela informacyj dotyczących warunków studjów, poziomu nauki na uczelniach i utrzymania we wszystkich miastach uniwersyteckich. Studenci mogą otrzymać dowody C. I. E. uprawiające do szeregu ulg w kraju i zagranicą. Kolegom z prowincji biuro załatwia wizy. Adres biura: Warszawa, ul. Mirowska nr. 3-17, tel. 736-17. Informacje zamiejscowe udzielane są po załączeniu 1 zł. w znaczk. poczt. w lokalu biura — bezpłatnie.

× KONTROLA BEZROBOTNYCH, POBIERAJĄCYCH ZASIŁKI. Władze Funduszu bezrobocia przeprowadziły nadzwyczajną doraźną kontrolę uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków na terenie działalności poszczególnych zarządów obwodowych F. B. W każdym z obwodów skontrolowano przeciętnie 20 do 30 proc. pobierających zasiłki. W wyniku kontroli wstrzymana wypłatę zasiłków w obwodzie sosnowieckim 5.9 proc. skontrolowanych.

× „DZIEŃ MATKI" W CZELADZI. Dnia 29 b.m., o godz. 10 rano w sali kina „Czary" w Czeladzi, nastąpi uroczystość „Dnia Matki", na program której złożą się: Odczyt, deklamacje, przedstawienie.

× LEGALIZACJA MIAR W CZELADZI. W czasie od 1 do 7 czerwca b.r. w Czeladzi, w magistracie, będzie urzędować komisja legalizacyjna wszystkich miar i wag, będących w użyciu. Po tym czasie będzie można używać wag i miar tylko stemplowanych.

× NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI. Po Zagłębiu rozeszła się pogłoska, jakoby niektóre z przedsiębiorstw przemysłowych miały z braku zamówień zawiesić wzorem kopalni Jowisz pracę na krótszy lub dłuższy okres czasu. Jak stwierdziliśmy, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Sytuacja jest istotnie ciężka i nie jest rzeczą wykluczoną, iż niektóre przedsiębiorstwa zmuszone będą wprowadzić pewne ograniczenia, w postaci świętówek, żeden jeden z zakładów niema zamiaru okresowego unieruchomiania swych przedsiębiorstw.

× AFERA PRZEMYTNICZA. W onegdajszym numerze pisaliśmy o ujawnieniu afery przemytniczej, w którą zamieszany jest niejaki Franciszek Maniura z Zawodzia oraz dwaj jubilerzy z Sosnowca, bracia Aron i Fajwel Bugajscy z Sosnowca (Modrzejowska 16). Podczas rewizji przeprowadzonej u Bugajskich znaleziono w specjalnych skrytkach w szafkach od zegarów większą ilość biżuterji oraz budzików niemieckiego pochodzenia. Również w skrytce w ścianie 10 dużych mechanizmów zegarowych. Wartość ogólna zakwestjonowanego u Bugajskich towaru sięga około 10.000 zł.

Jak wykazały dochodzenia, szajka przemytników złożona z czterech osób, a to z braci Bugajskich, Maniury i jego szofera Nytza z Katowic uprawiała blisko od dwóch lat przemyt na szeroką skalę. Przemytników aresztowano. W aferę tę zamieszanych jest jeszcze kilka osób, co do których toczą się dochodzenia.

Miejski komitet L. O. P. P.

zrywa z szablonem „kwesty" ulicznej.

Od 5 do 12 czerwca rb. odbywać się będzie t. zw. „Tydzień LOPP.". Onegdaj w Magistracie sosnowieckim odbyło się organizacyjne posiedzenie miejskiego komitetu LOPP. celem ustalenia programu Tygodnia. Przewodniczył dyr. M. Wąsowicz. W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób. Po odczytaniu programu ramowego oraz proponowanego przez zarząd L. O. PP. na wniosek inspektora LOPP. w Sosnowcu p. Dziobonia postanowiono nie urządzać pokazu gazowego jako imprezy zbyt kosztownej.

Uroczyste nabożeństwo w pierwszym dniu tygodnia tj. 5 czerwca odbędzie się w kościele parafjalnym z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj.

Dłuższa dyskusję wywołała sprawa zbiórki ulicznej. Uwzględniając specjalną sytuację Sosnowca postanowiono zbiórki ulicznej nie urządzać, natomiast większy nacisk położyć na akcję zbierania ofiar na listy rozsyłane do biur i instytucyj.

Niewątpliwie społeczeństwo przyjmie z uznaniem decyzję komitetu miejskiego LOPP. Zbiórka uliczna bowiem to apelowanie do ofiarności warstw najmniej zamożnych, powiedzmy sobie otwarcie — to żebranina. O ile żebranina ma swoje uzasadnienie w akcjach charytatywnych, to nie ma żadnego uzasadnienia przy tego rodzaju akcjach, jak propagandowy tydzień LOPP. Trudno wytłumaczyć temu biedakowi (wszystko jedno czy robotnikowi, czy urzędnikowi), aby dawał na LOPP., gdy jego dzieci nie mają co jeść, gdy więdną anemją trawione. Taki biedak da jeszcze grosz na biedniejszego od siebie, ale grymas niechęci skrzywi mu usta, gdy będzie miał dać na akcję wynikającą z przesłanek rozumowych. L. O. P. P., a nietylko L. O. P. P., lecz i pokrewne instytucje powinny stanowczo zerwać z szablonem kwest ulicznych i szukać innych źródeł dochodu i innych sposobów zdobywania pieniędzy na swoje cele, których ważności nikt nie kwestjonuje. I bardzo się dobrze stało, że miejski komitet LOPP. zerwał z tym szablonem, już coraz mocniej irytującym społeczeństwo.

W dalszym ciągu zebrania postanowiono zorganizować szereg imprez propagandowo - dochodowych i w tym celu na wniosek inż. Porczyńskiego wyłoniono 3 sekcje, a mianowicie: sekcję finansowo - dochodową, propagandową i organizacyjną. Zebranie tych sekcyj odbędzie się w nadchodzący poniedziałek o godz. 8 wiecz. w Magistracie sosnowieckim.

P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu

a kwestja umowy zbiorowej z Radą Zjazdu.

Od zarządu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu otrzymaliśmy komunikat o przebiegu konferencji z przedstawicielami Rady Zajzdu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Przebieg tych pertraktacyj wedle tego komunikatu przedstawia się następująco:

Na skutek wymówienia warunków pracy pracownikom umysłowym, zatrudnionym w górnictwie w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu zwrócił się listem w dniu 1 lutego b.r. do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Sosnowcu z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji, celem ustalenia, wzorem lat ubiegłych, nowych warunków pracy.

Nie otrzymując żadnej odpowiedzi na swój list, zarząd Związku zwrócił się do Ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o interwencję, w konsekwencji czego otrzymał dopiero w dniu 26 kwietnia b.r. zaproszenie Rady Zjazdu na konferencję na dzień 30 ub. m.

W przeddzień jednak konferencja ta odwołana została telefonicznie w południowych godzinach, a ponowny jej termin wyznaczony został listem Rady Zjazdu z dnia 17 b.m. na dzień 21 maja b.r.

Tak w jednym, jak i w drugim liście Rada Zjazdu oświadczyła, że tematem konferencji będą sprawy, o których mowa w liście zarządu Związku z dnia 1 lutego b.r.

W dniu 21 b.m. punktualnie o wyznaczonej godzinie stawili się na salę posiedzeń Rady Zjazdu pełnomocnicy Związku.

Zagaił posiedzenie przedstawiciel Rady Zjazdu dyr. Gadomski, który na wstępie wyjaśnił przyczynę zwłoki w ustaleniu terminu konferencji, następnie odczytał uchwałę Rady Zjazdu w tej sprawie, z której wynika, że przemysłowcy nie widzą podstaw do stosowania innej metody wynagradzania pracowników umysłowych względnie przy rozpatrywaniu zmian, jak tylko indywidualnie, wreszcie podkreślił, że stanowisko Związku zajęte w okresie strajku górniczego bardzo utrudniało, jeśli nie uniemożliwiło, wyznaczenie terminu konferencji z obecnym składem zarządu Związku.

Jednak Rada Zjazdu zdecydowała się zaprosić przedstawicieli Związku, celem złożenia tego oświadczenia i uważa tem samem życzenie związku, wyrażone w liście z dnia 1 lutego b.r. za załatwione.

Wobec takiego przebiegu sprawy, zarząd wystosował do Rady Zjazdu zasadnicze pytanie, czy stanowisko to jest ostateczne i po otrzymaniu odpowiedzi potwierdzającej, uznano prowadzenie jakichkolwiek dalszych obrad za niemożliwe.

W dniu 22 b.m. na zebraniu delegatów wszystkich oddziałów Związku w Sosnowcu pełnomocnicy Związku złożyli zgromadzonym sprawozdanie z konferencji z przedstawicielami Rady Zjazdu, a po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie **wyrazić zarządowi Związku całkowite zaufanie i okazywać mu we wszelkich jego akcjach jaknajdalej idącą pomoc.**

W dalszej części rezolucji zebrani uznali stanowisko Rady Zjazdu za nieżyczliwe, w stosunku do organizacji zawodowej pracowników umysłowych i szkodliwe dla samych interesów pracowników, co w konsekwencji powoduje szkodę dla państwa. W zakończeniu rezolucji zebrani postanowili odnieść się w tej sprawie z odpowiednio umotywowanym memorjałem **do władz państwowych i żądać przyspieszenia wniesienia do Sejmu projektu ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie.**

Budowa gmachu pocztowego

w Dąbrowie.

W dniu wczorajszym bawiła w Dąbrowie delegacja Ministerstwa poczt i telegrafów, celem ostatecznego załatwienia pewnych spraw, dotyczących wydzierżawienia miastu części terenu pod budowę budynku handlowego na placu pocztowym oraz spraw związanych z budową obydwu gmachów, tj. handlowego i pocztowego.

W wyniku konferencji wspomnianej delegacji z prezydentem dr. Madeyskim wszystkie omawiane kwestje zostały definitywnie załatwione i w związku z tem w poniedziałek dnia 30 bm. Magistrat przystępuje do budowy najpierw budynku handlowego przy ul. Sobieskiego, a w lipcu rozpocznie się budowa gmachu pocztowego przy ul. Kościuszki.

Będą to budowle jednopiętrowe, związane architektonicznie w jedną całość. Koszt budowy wyniesie przeszło 300 tysięcy zł. Budowa prowadzona będzie w takiem tempie, aby obydwa budynki zostały przed zimą wykończone w stanie surowym.

Przy sposobności trzeba zauważyć, iż w bieżącym sezonie będzie to jedyna, zdaje się, poważniejsza budowa na terenie Dąbrowy, gdyż o innych większych pracach zarówno miejskich, jak i prywatnych nic nie słychać.

W związku z rozpoczęciem robót przygotowawczych przy budowie wspomnianych budynków, Magistrat oblegany jest przez liczne rzesze bezrobotnych, pragnących otrzymać jakiekolwiek zajęcie. Niestety, tylko znikoma część bezrobotnych może liczyć na otrzymanie sezonowej pracy, to też znów powtarzamy, że kto tylko może, niech szuka pracy na innym terenie, a zwłaszcza na wsi, gdyż w Zagłębiu tak się stosunki układają, że pracy jest tu coraz mniej i niema się co łudzić, iż sprawa ulegnie zmianie. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że kto raz straci pracę, więcej jej nie otrzyma i dlatego należy szukać jej gdzieindziej.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

DO DYSP. T-WA ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Z. F. na najbiedniejszych 15 (piętnaście) zł.

× ROZPRAWA SĄDOWA O SPRAWĘ CŁA. W roku 1928 władze celne na Śląsku wykryły, iż francuska f-a eksportowa M. de Brusse na Śląsku sprowadziła z Anglji dla Sosnowieckiego Towarzystwa fabryk rur i żelaza w Sosnowcu maszyny bez uiszczenia należnego cła, narażając w ten sposób skarb państwa na 195 tys. zł. straty.

Urząd ceł w Mysłowicach skazał zamieszanego w tę aferę: Achillesa Moreau, znanego z nadużyć na stanowisku dyrektora „Śląskiego Lloydu", który ostatnio uciekł do Legji Cudzoziemskiej, Franciszka Kostrzewę, deklaranta celnego z f-y M. de Brousse i Stanisława Bema, urzędnika tejże firmy — każdego na 200 tys. zł. grzywny. Od wyroku tego skazani wnieśli odwołanie. Sprawę powyższą rozpatrywał ostatnio przez dwa dni wydział karno - skarbowy Sądu okręgowego w Katowicach. Onegdaj odbyła się wizja lokalna w Sosnowcu w Sosn. Tow. fabryk rur i żelaza. Rozprawa nie została jeszcze zakończona, gdyż wymaga wszechstronnego zbadania i przesłuchania wielu świadków.

× PODCZAS KĄPIELI w stawie na Krzemionce, obok kolonji Ławy w Strzemieszycach utonął 12-letni Władysław Kaleta ze Strzmieszyc. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca wydobyto.

× KRADZIEŻE. Z kancelarji szkoły powszechnej nr. 16 w Sosnowcu (Kamienna) nieznani sprawcy skradli w nocy z ub. wtorku na środę 10 kg. cukru i dwa kawałki flaneli, łącznej wartości 174 zł. Złodzieje dostali się do kancelarji szkolnej przy pomocy podrobionego klucza.

Nieznani sprawcy, wyjąwszy szybę w oknie, dostali się w nocy do mieszkania Wandy Stachówny w Dąbrowie (Reymonta 45), skąd skradli 2 pierzyny, kilka poduszek oraz garderobę damską, łącznej wartości 500 zł.

Ze stodoły Abrama Waruchy w Będzinie (Górnicza 24) skradziono w nocy 170 kg. konopi, wartości 300 zł.

Pielgrzymka nieuleczalnie chorych

DO CZĘSTOCHOWY.

Dnia 11 czerwca b. r. wyjedzie z Warszawy na Jasną Górę pielgrzymka nieuleczalnie chorych.

Będzie to pierwsza pielgrzymka tego rodzaju w Polsce. W Lourdes pielgrzymki takie są na porządku dziennym, zarówno jak i częstemi są cuda stwierdzane urzędowo przez komisje lekarzy, bez względu na przekonania religijne członków komisyj. Kroniki Klasztoru Jasnogórskiego podają niezliczone opisy cudów, dokonanych na Jasnej Górze w ciągu 550-letniego przebywania tu Cudownego obrazu Matki Bożej. Niektóre z nich są wymienione w książce p. t. „Cuda i łaski N. M. P. Częstochowskiej".

Nasz dział radjowy.

JEDEN NA STO.

Podług ogłoszonej niedawno statystyki, w kraju naszym przypada jeden radjoodbiornik na stu mieszkańców. Jest to rzeczywiście stosunek bardzo ubożuchny, lecz nie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy, gdyż wspomniane dane cyfrowe dotyczą okresu dawniejszego, obecnie bowiem, skutkiem kryzysu i ogólnej biedy, jak również z powodu nieliczenia się z wymaganiami radjosłuchaczy i fatalnymi programami audycyj, stosunek powyższy uległ pogorszeniu, t. j. liczba radjosłuchaczy zmniejszyła się. Dziś, kiedy ludzie liczą się z każdym groszem, trzeba umieć ich zachęcić i przyciągnąć, tymczasem władze polskiego radja nie liczą się z wymaganiami szerokich sfer radjosłuchaczy i mimo poruszania tych niedomagań i niewłaściwości, nadal stosują dotychczasową metodę, nic przeto dziwnego, że ludzie przestają korzystać z radja. Sądzić należy, iż sfery kierownicze polskiego radja zmienią wreszcie swe stanowisko i dołożą starań, aby radjoodbiornik był dla każdego przedmiotem miłej i pożytecznej rozrywki, a nie udręczeń i zdenerwowania, jak to dzieje się dotychczas.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 26 MAJA 1932 R.

10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 „O sprawie leśnej w Polsce" — wygł. prof. Jan Kloska. — 14.20 Muzyka. — 14.40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — dyr. Szcz. Mędrzecki. — 15.00 Muzyka. — 15.55 Program dla dzieci a) Opowiadanie p. t.: „Katastrofa mirówczego pałacu" — odczyta Juljan Krzewiński, b) Djalog Cz. Freudensówny p. t.: „Wspomnienia z kolonij letnich" p-g Janusza Korczaka. — 16.20 Maryna Juljuszowa Żuławska udzieli praktycznych rad z dziedziny kosmetyki. — 16.40 „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach" dr. Kazimiera Zawistowicz. — 16.55 Intermezzo muzyczne. — 17.15 „Parki przyrody w Polsce" — wygł. prof. Szafer. — 17.40 „Kącik językowy" — prelegent prof. St. Słoński. — 17.50 Transm. konc. z Grodna. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Gustaw Morcinek: „Książka polska na Śląsku". — 19.40 Komunikaty harcerskie. — 19.45 Słuchowisko p. t.: „Kompanja odpustowa" — p.g Brończyka. — 20.15 Koncert muzyki lekkiej. — 21.45 Kwadrans literacki. Paweł Cazin: „Lew św. Hieronima" — w przekł. Włodzimierza Lewika. — 22.00 Duety w wykonaniu H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i J. Paszkowskiej. — 22.40 Komunikat meteorologiczny. — 22.50 Transmisja muzyki tanecznej.

ZE SPORTU.

SPOTKANIA LIGOWE.

Dzisiaj odbędą się cztery spotkania ligowe:
w Krakowie: **Wisła — 22 p. p.**,
we Lwowie: **Pogoń — Czarni**,
w Warszawie: **Warszawianka — Cracovia**,
w Łodzi: **Ł. K. S. — Ruch.**

O MISTRZOSTWO KL. A.

Dzisiaj rozpoczyna się II runda rozgrywek o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbrowskiego. Na boiskach Zagłębia odbędą się następujące spotkania:

w Sosnowcu **Ruch** na własnem boisku będzie grać z **Unją**, **Policyjny K. S.** zaś na boisku Unji z czeladzką **Brynicą**;

w Będzinie **Sarmacja** zmierzy się z **Makabi**;

w Dąbrowie **Zagłębie** zmierzy się z **Hakoachem**,

a w Czeladzi **C. K. S.** grać będzie z **Zagłębianką**.

Spotkania te poprzedzone zostaną rozgrywkami rezerw.

W Zawierciu na boisku **TAZ. Warta** rozegra spotkanie o mistrzostwo kl. A podokręgu częstochowskiego z myszkowskiem **T. S. Myszków.**

ODWOŁANIE WYŚCIGU KOLARSKIEGO. Zarząd S. T. C. na ostaniem posiedzeniu postanowił przesunąć termin wyścigu o „mistrzostwo Klubu" z dnia 29 bm. na dzień 12 czerwca rb., a w dniu 29 bm. tj. w niedzielę odbędzie się programowa wycieczka do Goczałkowic, odjazd z lokalu STC. o g. 5 rano.

Kronika Zawiercia.

× **O KARTY RZEMIEŚLNICZE.** W niedzielę, dnia 29 maja o godz. 10.30 rano w sali T-wa Rzemieślniczego przy ul. Sadowej, (kino „Arlekin") staraniem miejscowego cechu krawców chrześcijan, odbędzie się zebranie wszystkich krawców i krawczyń z terenu Zawiercia, nieposiadających do tej pory kart rzemieślniczych. Ponieważ ostatnie zarządzenia władz rzemieślniczych, za prowadzenie rzemiosła bez dyplomu lub karty rzemieślniczej, nakładają surowe kary, przeto cech krawców idąc po linji obrony czystości rzemiosła, nieposiadającym do tej pory kart rzemieślniczych a prowadzącym rzemiosło, chce ułatwić nabycie tych kart.

× **ŚMIETNIKI CZY ULICE.** Ponieważ stałe zamiatanie ulic sprzykrzyło się wszystkim właścicielom nieruchomości, przeto od czasu ukończenia się zimy prawie, że ani jednej ulicy w naszem mieście nie dotknęła miotła dozorcy czy też właściciela domu. Nie tylko boczne ulice, ale i główne arterje zamienione są w tej chwili w istne śmietniki. Może się znajdzie w mieście jakaś „władza" któraby chociaż z litości wydała zarządzenie choćby „jednodniowego" zamiecenia ulic.

× **PILNOWAĆ SWAWOLNYCH PIESKÓW.** Zaledwie parę dni temu magistrat posadził kwiaty na trawnikach wzdłuż ulicy 3 Maja, a już ich brakuje conajmniej 50 procent. Szkodnikami, którzy niszczą kwiaty są psy, spacerujące ze swymi właścicielami. Możeby właściciele psów, ze względu na szkodę jaką ich ulubieńcy wyrządzają, zechcieli prowadzać je za sobą na smyczy, do czego zresztą obowiązują odpowiednie przepisy policyjne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dumping, rynek wewnętrzny, a ceny kartelowe.

W dniu 23 b.m. odbył się w Towarzystwie ekonomistów i statystyków w Warszawie odczyt znanego ekonomisty dr. Rogera Battaglji, na temat „Dumping, rynek wewnętrzny, a ceny kartelowe". Prelegent na wstępie zdefinjował pojęcie dumpingu, oraz wskazał fakt, że forsowanie wywozu zboża i cukru z Polski jest jedynie przesunięciem udziału w dochodzie społecznem na rzecz rolnictwa. Polska jednakże zmuszona jest nawet — zdaniem prelegenta — do stosowania dumpingu deficytowego, gdyż bez niego posiadałaby zdecydowanie bierne saldo bilansu płatniczego, a już dotychczas byłaby straciła swoje rezerwy złotowe i dewizowe. Zaniechanie dumpingu jest niemożliwością, raz ze względu na bilans płatniczy, a powtóre ze względu na przymusowe przedstawianie się naszego wywozu z bardziej rentownych rynków, jakie stanowią Austrja i Czechosłowacja na rynki mniej rentowne skandynawskie, czy angielskie. Prelegent następnie wykazał, iż obciążenie dochodu społecznego Polski kosztami dumpingu jest stosunkowo niskie, a z drugiej strony wskazał korzyści dumpingu, w dziedzinie socjalnej, a mianowicie bezrobocia, zarobków robotniczych i t. p. Dodatnim objawem również jest fakt stopniowego uszlachetnienia się polskiego wywozu, w rezultacie którego udział gotowych wyrobów w ogólnym wywozie z Polski wzrósł z 19 proc. w roku 1929 na prawie 24 proc. w roku 1931.

Obliczenia prelegenta wykazują, iż podawane dotychczas obciążenia gospodarstwa społecznego dumpingiem w wysokości 500 — 600 milj. zł. zdaje się być nieścisłem. W istocie obciążenie dumpingiem wynosiło w r. 1930— 238 milj. zł., co stanowi około 10 proc. wartości naszego wywozu, zaś w stosunku do wywozu dumpingowego, który wynosił 800 milj. zł. wynosi to 30 proc. Wywóz dumpingowy dawał w r. 1930 zatrudnienie 55 tys. robotnikom, których zarobki wynosiły około 90 milj. zł. Gdyby byli oni pozbawieni pracy, zasiłki ich wynosiłyby około 20 milj. zł. Przyjąwszy iż dochód społeczny w r. 1930 wynosił 15 do 16 miljardów, obciążenie dumpingiem stanowi 1,36 proc. dochodu społecznego, zaś przy 500 zł. dochodu społecznego obciążenie na głowę, wynosi przeszło 7 zł.

P.

Kronika gospodarcza.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA O 9.027 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 21 b.m. wynosiła 298.611 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9.027 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 367 osób i wynosi obecnie 43.033 osób.

PRZYWÓZ SZMAT SOWIECKICH. W wyniku długotrwałych rokowań podpisana została umowa pomiędzy misją handlową ZSSR, a firmą Bracia Pinczewscy w Łodzi. Umowa ta dotyczy udzielenia przedstawicielstwa rosyjskich szmat bawełnianych wymienionej firmie, która będzie mogła je sprowadzać bezpośrednio z Rosji zamiast, jak to dotąd miało miejsce za pośrednictwem Berlina. W najbliższym czasie powstaną w Łodzi składy konsygnacyjne, zawierające bawełniane szmaty sowieckie.

ŻYDZI ORGANIZUJĄ BANK DLA SWYCH SPÓŁDZIELNI. Bank dla spółdzielni (żydowskich), spółka akc., nie miał szczęścia. Uległ likwidacji. Zobowiązania Banku mają być pokryte całkowicie. Fundusze na pokrycie tych zobowiązań Związek żydowskich towarzystw spółdzielczych czerpie z poszczególnych spółdzielni od osób prywatnych oraz ze specjalnego kredytu American Joint Reconstruction Fundation w Berlinie. Na nowych fundamentach organizują żydzi Bank związku towarzystw spółdzielczych. Będzie on oparty na zasadach spółdzielni kredytowej. Wysokość udziału wynosić będzie 1.000 zł. Odpowiedzialność udziałowa będzie trzykrotna. Członkami nowego banku mogą być spółdzielnie kredytowe, jak również i osoby prywatne.

DUŻY ODPŁYW ZŁOTA Z AMERYKI. W dniu 20 bm. nowojorski Federal Reserve Bank wysłał złota za 5.997.000 dolarów do Szwajcarji i za 973.000 dol. do Francji. Depozyty złota państw obcych w nowojorskim banku emisyjnym, zmniejszyły się w tym dniu o 298.000 dol. Okręt „Bremen" wiezie z Ameryki złota za 38 milj. dol., z czego dla Holandji przeznaczone jest 21 milj., dla Francji 13 milj. i dla Belgji 4 milj.

SILNY WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU HOLENDERSKIM. Jak wynika z ostatniego wykazu Banku Holenderskiego, zapas złota Banku osiągnął w tygodniu ubiegłym poważny wzrost do kwoty 961.4 milj. hfl. Tak znaczne zwiększenie się zapasu złota tłumaczy się silnym dopływem z Ameryki, stojącym w związku z wycofaniem depozytów holenderskich z banków federalnych, jakoteż z niskim kursem dolara. Ogółem przybyło w ostatnich dniach do Holandji ze Stanów Zjednoczonych złota za 47 milj. hfl.

OBNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ W NORWEGJI. Bank Norweski obniżył stopę dyskontową z 5 na 4 i pół proc. Dotychczasowa stopa procentowa obowiązywała od 3 marca r.b.

GIEŁDA WARSZAWSKA

25 maja.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.86.

Dewizy: Holandja 361.00, Londyn 33.00, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.14, Praga 26.38, Szwajcarja 174.35, Włochy 45.70.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara wyższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.86,25. Rubel złoty 4.85,75. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.44, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.64. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.40.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 45.00—46.50—45.25, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 96.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 89.00, 4 proc. państw. poż. konwersyjna 37.00.

Akcje: Bank Polski 70.00.

Kronika Olkuska.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Za spokój duszy ś.p. Jerzego Adamczewskiego, tragicznie zmarłego studenta politechniki warszawskiej, o czem była wzmianka w K. Z. z dnia 24 b.m., odbyło się w Olkuszu w dniu wczorajszym nabożeństwo żałobne. Rodzice tragicznej ofiary wiślanej mieszkają stale w Olkuszu.

× **PRZEWODNICZĄCYM** głównej komisji wyborczej do Rady miasta Wolbromia, o czem donosiliśmy wczoraj, został mianowany sędzia grodzki z Olkusza, p. J. Sendra.

× **OPIECZĘTOWANIE BUDOWLI POD SĄD.** P. Glajtman na zasadzie umowy z rządem polskim przygotowuje w swym nowobudującym się domu przy ul. 3 Maja, lokale pod sąd grodzki, hipotekę i t.p. Jak się okazało, budowa ta wykonywaną jest nie według planu, wskutek czego specjalna komisja magistracka wstrzymała w dniu wczorajszym dalszą budowę, opieczętowując lokale.

× **ZE STRAŻY.** Okręgowy Związek straży pożarnych w Olkuszu wydał rozporządzenie do wszystkich straży w powiecie, aby o każdym pożarze i braniu w nim udział składali specjalne raporty do okręgu w terminie nie później, jak piątego dnia po pożarze.

× **ZANIK ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH ROBOTNICZYCH.** Wskutek kryzysu i niepomyślnych warunków polityczno - społecznych, wszystkie niemal organizacje zawodowe robotnicze na terenie powiatu Olkuskiego, zostały zlikwidowane, względnie same się zlikwidowały. Naprzykład po takim klasowym Związku zawodowym górników w Bolesławiu i Tukience, ogólno krajowym Związku zawodowym przemysłu chemicznego i papierniczego w Kluczach, Ogrodzieńcu, Sławniowie i Wierbce, Centralnym Związku robotników przemysłu skórzanego w Pilicy, klasowym Związku robotników rolnych i leśnych, — niema dziś ani śladu. „Praca Polska" w Bolesławiu, wskutek panującego tam bezrobocia, czynności swe zawiesiła. Związek pracowników K. ch. i instytucji ubezpieczeń społecznych, wskutek zlikwidowania K. Ch. w Olkuszu, został rozwiązany. Tak samo rada związków zawodowych na pow. Olkuski i Miechowski, po ostatnich bójkach sekretarzy Ulanowskiego i Mrożewskiego, jest nieczynną. P.P.S. C.K.W. jedna z najsilniejszych partyj, posiada dzisiaj zaledwie kilkunastu członków. Przed kilku dniami organizacja ta zlikwidowała spółdzielnię spożywczą w Olkuszu. Właściwie w organizacji tej niema dzisiaj wybitniejszych ludzi, jakimi byli pp.: Lubodziecki i Soczewica.

× **POŻAR W CZAJOWICACH.** W dniu 23 b.m. z powodu wadliwego stanu komina wynikł pożar w domu Szymona Chwista w Czajowicach, gm. Cianowice. Spalił się dom, chlew i niektóre domowe sprzęty.

× **ECHA NAGŁEGO ZGONU POBOROWEGO.** Pierwiastkowe dochodzenie w sprawie nagłego zgonu poborowego Józefa Odrobiny z Jerzmanowic, o czem donosiliśmy wczoraj, ustaliło, że jadąc na pobór do Olkusza, Odrobina pobił się w drodze z kolegami, oprócz tego upił się prawdopodobnie spirytusem skażonym. Dzisiejsza sekcja wykaże dopiero, z jakiego powodu nastąpiła śmierć.

Picard znowu leci

W STRATOSFERĘ.

Z Brukseli donoszą, że bohater niesamowitej wyprawy w stratosferę przygotowuje się do nowej podniebnej ekspedycji. W tych dniach przybył do Leodjum, gdzie znajduje się udoskonalony balon wykonany na zamówienie profesora. Złożono go narazie w podwórzu uniwersytetu. W najbliższych dniach balon zostanie dostawiony do Augsburgu, skąd Picard wystartuje.

Wbrew pogłoskom o zaginięciu historycznej gondoli, która jak wiadomo znajdowała się na lodowcu Gurgel w Tyrolu, okazuje się, że została ona wysłana do Bale, gdzie ma figurować na dorocznej wystawie rolniczo-handlowej. Stało się to na życzenie mieszkańców tego miasta i wsi okolicznych, którzy uprosili burmistrza o „wypożyczenie" od Tyrolczyków gondoli zdobywcy stratosfery.

Z całej Polski.

X ZJAZD POLSKIEJ YMCA.

W dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się X doroczny zjazd polskiej YMCA; w roku bieżącym zjazd zwołany został do Łodzi, zgodnie z zasadą odbywania zjazdów w innym ośrodku polskiej YMCA. Na zjeździe rozpatrzone będą sprawozdania z działalności centrali i wszystkich ognisk polskiej YMCA, oraz ustalony będzie program prac na najbliższą przyszłość. Jednym z najważniejszych etapów pracy w roku bieżącym będzie ukończenie gmachu polskiej YMCA w Warszawie, oraz rozpoczęcie budowy gmachu w Łodzi.

ZJAZD POLSKIEGO TOW. EUGENICZNEGO.

W dniu 29 b. m. odbędzie się VIII doroczny zjazd polskiego Towarzystwa eugenicznego, organizowany w tym roku przez oddział wileński. Na zjeździe omówionych zostanie szereg ważnych spraw dotyczących walki ze zwyrodnieniem rasy i chorobami wenerycznemi. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich oddziałów polskiego Tow. eugenicznego z Warszawy, Wilna, Poznania, Białegostoku, Brześcia nad Bugiem, Katowic, Łodzi, Krakowa i Lwowa, ponadto zaś wybitni przedstawiciele świata naukowego.

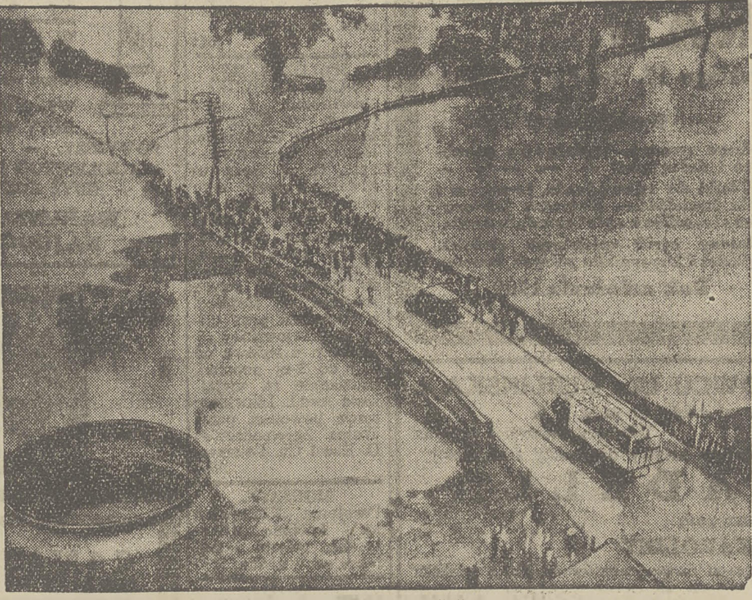
BODO SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Jak już donosiliśmy, w Sądzie okręgowym w Warszawie odbywał się w ub. wtorek proces o straszną katastrofę samochodową pod Łowiczem w 1929 r. podczas, której poniósł śmierć popularny aktor „Morskiego Oka“ ś. p. Witold Roland. Na ławie oskarżonych zasiedli burmistrz Łowicza Bacia wiceburmistrz Drzewiecki i ławnik Czerwiński, odpowiedzialni za stan drogi, oraz aktor filmowy Bodo oskarżony o spowodowanie śmierci Rolanda. Sąd odbył wizję lokalną na szosie pod Łowiczem, a następnie po przesłuchaniu świadków ogłosił wyrok skazujący: Kazimierza Bacię, Józefa Drzewieckiego i Piotra Czerwińskiego na 3 miesiące więzienia każdego i po 10 zł. opłat sądowych oraz Bahdana Junod (Bodo) na 6 miesięcy więzienia i 20 zł. opłat sądowych z zawieszeniem wszystkim kary na lat 3. Pozatem na rzecz wdowy po ś.p. Rolandzie sąd zasądził solidarnie od oskarżonych 301 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i strat moralnych.

REZYGNACJA KS. BISKUPA WAŁĘGI

Ojciec Św. przyjął rezygnację JE. ks. biskupa Leona Wałęgi ze stanowiska biskupa-ordynarjusza diecezji tarnowskiej. Powodem rezygnacji ze stolicy biskupiej jest długotrwała choroba ks. biskupa.

Ks. Biskup Wałęga urodził się w r. 1859 w Moszczenicach na terenie diecezji przemyskiej. Po ukończeniu gimnazjum i seminarjum duchownego w kraju, dalsze studja odbywał na Gregorarjum w Rzymie. Na kapłana wyświęcony w r. 1883, został profesorem seminarjum duchownego. W r. 1901 zamianowany biskupem ks. b. Wałęga objął rządy diecezji tarnowskiej. Zgórą trzydziestoletnia praca pasterska, trudności wojny światowej, choroba nadwyrężyły siły fizyczne Ks. biskupa, skłaniając go do wystosowania prośby do Ojca Św. o zwolnienie z obowiązków biskupa - ordynarjusza diecezji.



POWÓDŹ W ANGLJI.
Anglię nawiedziła powódź, czyniąc olbrzymie straty. Ilustracja nasze przedstawia zalaną ulicę w mieście Derby.

Siedmioletnia wirtuozka.

Podziw kół muzykalnych Paryża budzi obecnie siedmioletnia wirtuozka, Ruth Sleczyńska, urodzona w 1925 r. w Sacramento (Kaliforja), córeczka emigrantów polskich.

Już licząc zaledwie 16 miesięcy, maleńka Ruth, otrzymawszy zabawkę pod postacią pianina, wsłuchiwała się niezmordowanie w jego tony i wprawiała się w grę na niem. Nadzwyczajne to zamiłowanie do muzyki rozwijało się u tego dziecka tak fenomenalnie, że Ruth wystąpiła po raz pierwszy na koncercie, licząc zaledwie 3 i pół lata.

Następnego roku usłyszał ją w Nowym Jorku pianista francuski Alfred Cortot i zdumiony jej talentem, nie szczędził jej a raczej jej rodzicom, rad swoich co do dalszego wykształcenia cudownego dziecka w muzyce.

W tych dniach wreszcie Ruth Sleczyńska wystąpiła z koncertem na sali Chopina w Paryżu, a sprawozdawca dziennika „Intransigeant“ Gustawe Bret, pisząc o jej grze, oświadcza, że nie jest to popis zręczności cudownego dziecka. Że w małej tej pianistce sama muzyka śpiewa i ujawnia się z oszołomiającą łatwością techniczną. Gdy zamknie się oczy, to nie chce się wprost wierzyć, aby to była gra dziecka.

Kucharz i księżniczka krwi.

Escoffier, kucharz francuski, cieszący się światową sławą, zadedykował swą najnowszą książkę kucharską księżniczce Ingrid, córce szwedzkiego następcy tronu, a również jedną z najsłynniejszych swych kombinacyj kulinarnych nazwał „Filet de Sole a la Princesse Ingrid“. Książka Escoffiera, nosząca tytuł „Obecna i jutrzejsza kuchnia“ przetłomaczona została na język szwedzki. W związku z uznaniem i sympatją jakiej dał wyraz Escoffier, przypisując swą książkę księżniczce Ingrid, wtajemniczeni twierdzą, iż córka szwedzkiego następcy tronu, jest bodaj że najznakomitszą kucharką w Europie. Podobno kilka lat poświęciła księżniczka studjom nad tajnikami sztuki kulinarnej, pod kierownictwem wielu mistrzów gastronomji, śród których znajdował się również Escoffier.

NAJWAŻNIEJSZE.

— Okropne! Mój pokój znajduje się na najwyższem piętrze. Czy jest tam zabezpieczenie ratunkowe w razie pożaru?

— Ależ naturalnie. Jesteśmy przecież zabezpieczeni, aż w dwóch towarzystwach ubezpieczeniowych.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

11

Miał tedy Paweł Jagrym dostateczny powód, aby się wiele spodziewać po dzisiejszym dniu. Ufny w swą dobrą gwiazdę, nie zastanawiał się narazie nad odpowiedzialnością, jaką na niego wkładało tak zaszczytne wyróżnienie. Nic myślał jakoś o tem, że misja, jaką może mu powierzyć Maks Gibson, będzie zapewne niełatwą i niezwyczajną.

Stawiał właśnie szerokie, sprężyste i pewne siebie kroki po trotuarze ulicy Zielonej. Do Placu Czterech Stron Świata było stąd niedaleko. Jagrym podniecony własnemi myślami, tudzież rzeźkością wrześniowego przedpołudnia, obrzucał przyjaznemi spojrzeniami nielicznych spotykanych po drodze przechodniów.

W pewnej chwili z bramy domu, do którego właśnie się zbliżał, wyszła elegancka, wysmukła kobieta. Jagrym drgnął.

Poznał ją od pierwszego rzutu oka — —

— Olga Bella! — ukłonił się, przechodząc mimo, przyczem w ruch ręki, podniesionej do kapelusza, włożył cały zasób wytworności, na jaki stać go było w wypadkach tego rodzaju spotkań.

Odpowiedziało mu krótkie i powściągliwe jakby stropione spojrzenie pięknej kobiety.

Tak, była to Olga Bella.

Jagrym odruchowo rzucił przelotne spojrzenie nad bramę domu, z którego wyszła artystka.

Odczytał numer: 33.

Zdumiał się. Olga Bella, pieszo i samotnie spotkana w ulicy Zielonej, wydała mu się zjawiskiem, nawet jak na dzisiejszy dzień dość niezwykłem.

Bardzo często w ostatnich dniach przychodziła Jagrymowi na myśl urocza gwiazda ekranów. Zagadkowy ze wszech miar wypadek owej pamiętnej nocy intrygował dożywego wyobraźnię młodego detektywa. Ile w tem zainteresowaniu było zwyczajnej, zawodowej pasji, a ile tajemnic żywionego, romantycznego kultu i uwielbienia dla pięknej artytki — o tem Jagrym sam wyraźnie nie umiałby powiedzieć.... Zresztą nie zwierzał się z tem nikomu — — Prawdopodobnie obie te podniety działały równocześnie, w ścisłym ze sobą splocie, niepokojąc ustawicznie myśli Jagryma. Pewne sprawy, natury ściśle służbowej, nie pozwalały mu dotychczas rozwinąć kroków, które postanowił był podjąć bezpośrednio po owej wizycie w mieszkaniu Olgi Belli. Powziął był wówczas — z własnej inicjatywy i na własną rękę — zamiar wyjaśnienia tajemnicy, o której instyktownie przeczuwał, że kryje się za kulisami owego nocnego wypadku na moście....

Pogrążony w myślach, zatrzymał się nagle przed oszklonemi drzwiami swej cukierenki.

Wszedł do niewielkiego, ciemnawego lokalu, przesyconego wonią kawy i linoleum. Pozdrowiwszy z uśmiechem sympatyczne dziewczę, krzątające się, jak za szańcem, za pełnym ciastek kontuarem, skierował się do bocznej salki i zajął zwykle swoje miejsce przy okrągłym stoliku we framudze okna. Po chwili pił już mocną kawę i przeglądał pisma, których pokaźny plik położono przy nim na krześle

Czytał mechanicznie, przeważnie nie zdając sobie sprawy z treści. Spiesznie przebiegając wzrokiem zadrukowane płachty papieru, obojętnie i bez wrażenia mijał ogromne, wieloszpaltowe tytuły, krzyczące wielkim głosem o sensacjach dnia.

W tej chwili była dla Jagryma najdonioślejszą sensacją — twarz Olgi Belli!

Jawiła mu się ustawicznie, urzekająco piękna, taka, jaką tyle razy podziwiał w najlepszych filmach wytwórni „MAJESTIC“. Poprzez ciemne, świeżą farbą cuchnące kolumny dziennika spostrzegał ją ustawicznie, niepokojąco wyrazistą, o oczach świetlistych, jakby w nich zawsze drgały blaski płonących w atelier reflektorów... Matowa białość tej twarzy, jej niezrównana uroda, co chwile przesłaniała Jagrymowi ściśle, spiętrzone tłumnie szpalty „kroniki policyjnej“.

Naraz wzrok detektywa zatrzymał się dłużej na artykuliku, który rzucił mu się w oczy tytułem:

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

Zjawa uroczej twarzyczki zniknęła na chwilę. Jagrym czytał:

„Onegdaj zgłosiła się do komisarza policji VI obwodu p. Felicja Singer, wdowa, zamieszkała przy ul. Zielonej 33. Zawiadomiła ona dyżurującego urzędnika, że lokator jej, p. Edward Brun, doktór chemji, opuściwszy przed trzema dniami mieszkanie, które od p. Singer odnajmował — dotychczas nie powrócił, ani też nie dał żadnej o sobie wiadomości. P. Singer wyklucza możliwość wyjazdu, gdyż dr. Brun miał zwyczaj uprzedzania jej, jako swej gospodyni, o każdym tego rodzaju wypadku, które zresztą zdarzały się dość rzadko.

ZWIEDZAJCIE TARGI KATOWICKIE DO 5.VI. 1932.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.